

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 157

CENA NUMERU 20 GROSZY

Dziś o g. 11 r. w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie rozpoczyna swe prace Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej.

WIELKI WIEC POLITYCZNY

Dziś, dnia 13-go b. m. o godz. 10-ej rano w podwórzu OKR-u, Warecka 7, odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

przemawiać będą: tow. tow. posłowie Barlicki Norbert, Dubois Stanisław, radni Budzyńska-Tylicka, Haupa Stefan i Zawadzki Edward. Wysocki Władysław, Murawski Marjan, Jabłoński Tadeusz.

Towarzysze stawcie się licznie! Zaproszenia otrzymać można w lokalach dzielnicowych P. P. S., Związkach Zawodowych i u delegatów w fabrykach.

Warsz. Okr. Komitet Robotniczy P. P. S.

Z.P.P.S.

Wczoraj obradował pod przewodnictwem kolejnym tow. tow. M. Niedziałkowskiego i St. Posnera Z. P. P. S. na posiedzeniu plenarnym. Posiedzenie było poświęcone zagadnieniom państwowej polityki finansowej. Źródłowy i niezmiernie ciekawy referat wygłosił tow. Daniel Gross; referent ujął swoje poglądy, dotyczące kierunku państwowej polityki finansowej Polski w okresie najbliższym, w formie szczegółowych „tez”; w dyskusji zabierali głos t. t. Diamand, Kluszyńska, Niedziałkowski, Kołodziej-ski, Żulawski, Janiak, Liberman, Posner; po ostatnim słowie referenta Z. P. P. S. postanowił — na wniosek tow. Kluszyńskiego — przekazać specjalnej Komisji „tezy” tow. Grossa dla szczegółowego omówienia i sformułowania ostatecznych wniosków dla jednego z następnych posiedzeń plenarnych Z. P. P. S.

SESJA ZWYCZAJNA SEJMU I SENATU RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już, jak słychać, dekret, zarządzający zwołanie zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej na dzień 31 października; zgodnie z Konstytucją w dniu 31 października powinien być złożony w Sejmie projekt budżetu państwowego na r. 1930-1931.

PLOTKA

Jedno z pism łódzkich podało wczoraj wiadomość, jakoby marszałek Sejmu tow. Ignacy DASZYŃSKI zamierzał po otwarciu sesji sejmowej złożyć swój urząd.

Jest to, naturalnie, jedna z typowych „kaczek dziennikarskich”, nie mających nic wspólnego z prawdą.

WYROK W SPRAWIE OPOLSKIEJ

Opole, 12 października (PAT). Dziś o g. 13-ej ogłosił przewodniczący sądu ławniczego wyrok, mocą którego: 1) uwolniono 13 oskarżonych, z których Funge i Kaduk otrzymali ostrzeżenie, 2) skazano na więzienie za ciężkie naruszenie miaru powszechnego Nalewaję na 8 miesięcy, Centnera i Nowaka na 6 miesięcy, Podsadę i Haupta na 4 miesiące, Polstera na 3 miesiące, wreszcie Bernarda na 105 mk. grzywny.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący w dłuższym wywodzie, trwającym do g. 13.30 wygłosił motywy wyroku.

WIELKIE POWODZENIE PARTII PRACY W AUSTRALII

Melbourn, 12 października (PAT). Dotychczasowe wyniki wyborów federalnych, wskazują na to, że Partia Pracy uzyska znaczną większość w stosunku do innych partii.

„Fundusz obrony Demokracji i Wolności”

Na mocy uchwały CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ utworzony zostaje z dniem dzisiejszym „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI”.

Wszelkie sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary, wpływające na rzecz „FUNDUSZU OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI”

znajdować się będą w rozporządzeniu CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Prosimy BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, by zechciał objąć „Protektorat Honorowy” nad „FUNDUSZEM OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI”.

Złożyliśmy zarazem w ręce ALEKSANDRA DEBSKIEGO I ANDRZEJA STRUGA kontrolę nad wpływami i składkami na rzecz tego funduszu.

POLECAMY wszystkim pismom partyjnym, by otwarły NIEZWŁOŻNIE rubrykę składek i ofiar na „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI”.

PROSIMY o to samo wszystkie pisma zawodowe i wszystkie inne pisma, które pragną przyczynić się do pracy walki o demokrację w Polsce.

POLECAMY wszystkim organizacjom P. P. S. i PROSIMY wszystkie Związki Zawodowe, ich Oddziały, wszystkie instytucje społeczne, wiążące swoje wysiłki z Iosem demokracji i wolności w Polsce, by zbierały przy każdej sposobności wszelkie, choćby najmniejsze, wkładki i ofiary na „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI”.

Sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary należy przysyłać na ręce KAZIMIERZA PUŻAKA, SEKRETARZA GENERALNEGO P. P. S., WARSZAWA, UL. WARECKA 7.

Wraz z sumami pieniężnymi i ofiarami przysyłać należy szczegółowy wykaz rachunków i pokwitowań.

W IMIĘ DEMOKRACJI I WOLNOŚCI, W IMIĘ JUTRA POLSKI PRACUJĄCEJ.

W IMIĘ UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POPRZEC DEMOKRACJĘ I WOLNOŚĆ, POPRZEC ZISZCZENIE DAŻEN I ZADOŚCUCZYNIENIE POTRZEBOM POLSKI PRACUJĄCEJ.

PREZYDIUM CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO P. P. S.

NORBERT BARLICKI — przewodniczący, TOMASZ ARCISZEWSKI, MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI — wice - przewodniczący, KAZIMIERZ PUŻAK — Sekretarz generalny.

Na fundusz Obrony Demokracji i Wolności

Mieczysław Niedziałkowski — 25 zł.
Jerzy Szapiro — 25 zł.
Jan Borski — 15 zł.
Roman Boski — 15 zł.
Stanisław Dubois — 15 zł.
Stojan Stefanowski — 10 zł.
Bolesława Kopelówna — 10 zł.

Roman Dąbrowski — 10 zł.
Irena Kopankiewiczowa — 10 zł.
Wacław Czarnecki — 10 zł.
Ignacy Klikański — 5 zł.
Wacław Zajaczkowski — 10 zł.
Stanisław Zajaczkowski — 10 zł.
Władysław Kral — 10 zł.

Józef Krajewski — 5 zł.
Hipolit Sarnowski — 20 zł.
Stanisław Świątek — 10 zł.
Zdzisław Hanusz — 10 zł.
Aleksander Skrzyński — 10 zł.
Kazimierz Szpakowski — 10 zł.
Kazimierz Komorowski — 2 zł.

„Dzień Młodzieży w Warszawie”



NA PODWÓRZU DOMU PRZY UL. DZIELNEJ.

„Przysięgamy na wierność dla Socjalizmu i Niepodległej Polski Ludowej”.



„Czerwoni Harcerze” zatrzymani przez policjanta.

OŚWIATA I KULTURA

Ze względów technicznych wydajemy dzisiaj „OŚWIATĘ I KULTURĘ” na jednej tylko kolumnie i poza kolejną numeracją osobnych zeszytów, jako specjalnego naszego „Dodatku”, wydanego w porozumieniu z Zarządem Głównym T. U. R. w najbliższym czasie „OŚWIATA I KULTURA” ukazywać się zacznie w takiej samej objętości i w takiej samej postaci, jak przed przerwą na miesiące letnie.

REDAKCJA „ROBOTNIKA”.

„RATUJMY DZIECI”

Dziś, 13 b. m. o godzinie 10 rano w sali teatru „Ateneum” Czerwonego Krzyża Nr. 20, odbędzie się: Zgromadzenie rodziców w sprawie szkolnej p. t. „Ratujmy Dzieci”, przemawiać będą tow. tow. pos. T. Arciszewski, sen. sen. D. Kluszyńska, S. Kopciński, radny K. Mamczar, Wł. Weychert - Szymańska i inni.

Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci i Koło Nauczycieli P. P. S.

Z KLUBU B.B.

P. Prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu wszczął sprawę karną przeciwko p. posłowi klubu B. B. nazwiskiem Józef Baćmaga, wójtowi w Zakrzowie pow. radomskiego, o defraudację 11.000 zł. z kasy gminnej.

P. Piotr Kosiba, poseł z klubu B. B., ma sprawę w Sądzie Okręgowym w Warszawie o podjęcie z kasy Stronnictwa Chłopskiego na wkł. 1.200 zł. na koszt kampanii wyborczej i nie zwrócenie ich po wyborach, kiedy p. Kosiba „przekoczywał” łaskawie do gościnnych progów B. B.; p. Kosiba weksła, wystawionego przez siebie, nie uznał, bo... zmienił „przekonania”.

Ks. Eustachy Sapieha z klubu B. B. złożył mandat poselski, ponieważ uważa za niezbędne rozpocząć sprawę przeciwko Skarbowi Rzeczypospolitej: katastrofa finansowa ks. Eustachego Sapiehy, wynikała na skutek gry w karty, wymaga ponoć owej „sprawy”, jako „ostatniej deski ratunku”.

Ks. Eustachy Sapieha organizował w styczniu r. 1919 „zamach stanu” przeciwko legalnemu Rządowi Rzeczypospolitej. Został uwięziony. Zwolniono go wobec uroczystości otwarcia Pierwszego Sejmu Polski wspólnie z pp. Juddą Mordką i Siergiejem Charitowem, przestępcami prawa zwykłego. Nie było w r. 1919 tajemnicą dla nikogo, że owa „potrójna amnestja” w takim, a nie innym, układzie osobistym, była wtedy zarządzona „złośliwie” przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Pp. ks. Eustachy Sapieha, Piotr Kosiba i Józef Baćmaga przeszli do Trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej, by „nauczyć” posłów patriotyzmu i „udzielić” moralnie parlament polski.

„Dno oka” p. Marszałka Piłsudskiego uznało łaskawie wszystkich posłów i senatorów B. B. za wyjętych z pod „eleganckich” określeń, użytych pod adresem wszystkich innych posłów i senatorów.

„Dziękujemy uprzejmie p. Marsz. Piłsudskiemu za taką „nauczkę” patriotyzmu i za takie „udziawienie” moralne.

KINO „COLOSSEUM” ZNAJDUJE SIĘ POD BOJKOTEM ŚWIATA PRACY

Nikomu z Was niewolno iść na wyświetlanie filmów w Kinie „COLOSSEUM”

ZBLISKA I ZDALEKA

POMNIK ELIZY ORZESZKOWEJ.

Przeżyłem dzisiaj chwilę szczerego i głębszego wzruszenia. Otrzymałem przesyłkę pocztową z Grodna i z przesyłki tej dowiedziałem się przedewszystkiem, że pamięć Elizy Orzeszkowej żyje jeszcze w Grodnie i żyje mocno, tak dalece, że pobudza ludzi do czynu. Była to dla mnie, wyznając szczerze, niespodzianka. Przed kilku laty byłem w Grodnie z okazji odczytu, wiedziałem dom Orzeszkowej, w którym jednak niema ani jej muzeum, ani śladu jej niedawnego w tym domu istnienia. Stwierdzenie tego faktu było dla mnie źródłem głębokiego żalu i smutku. Odwiedziłem jej grób na cmentarzu i nie stwierdziłem podówczas śladu głębszego zainteresowania mieszkańców dla Tej, która była największą tego miasta ozdobą i której pamięć na wieki całe powinna pozostać żywą w sercach nie jednego, a wielu bardzo pokoleń. Dziś dowiedziałem się, że się pomyliłem, że istnieje i żyje grono ludzi najgłębiej oddanych czci tego nazwiska, grono ludzi żyjących pamięcią wielkiej pisarki i wielkiej obywatelki i którzy dzisiaj po wielu latach od jej śmierci pomyśleli o tem, ażeby jej pamięć w marmurze czy spitzu przechować, ażeby tę pamięć rodakom na tak wielkiej przestrzeni ziem polskich rozszkapać przypominąć. W tych warunkach powstało pismo zbiorowe, noszące tytuł: „ELIZIE ORZESZKOWEJ W HOŁDZIE”, wydane staraniem Komitetu Budowy Pomnika Orzeszkowej w Grodnie pod redakcją Stefana Nostitz-Jackowskiej i Józefa Jodkowskiego przy współudziale kilku jeszcze zacnych obywateli grodzieńskich. Książka ta mogłaby być podwójnie, a może i potrójnie większą, czcilieli bowiem tego wielkiego talentu i większego jeszcze serca znalazłoby się w Polsce znacznie więcej, ale i to, co zostało wydane, może być źródłem głębszych wzruszeń dla czytelników tego zbiorowego hołdu. Nie wątpimy zaś, że takich czytelników znajduje się w Polsce tysiące i tysiące. Gorąco polecam tę książkę wszystkim bibliotekom T.U.R. i nie wątpię, że przy tej okazji bibliotekarze T.U.R. postarają się uzupełnić swoje księgozbiory temi wszystkimi niezliczonymi tomami Orzeszkowej, których zbiory te jeszcze nie posiadają.

Jest to zjawisko powszechne, że zmarli pisarze tracą czytelników swoich. Genjusz, talent nie bronią wcale przed zapomnieniem. Po latach talent czy genjusz wraca po raz nowy do popularności, ale najczęściej wraca do Wypisów, gdzie rozbiły na strzępy, czeka na to, ażeby znudzone dziecko uczęszczało niekiedy przez bakałarza (równie znudzonego) wskazanych ustępów, często zgło niezrozumiałych, na pamięć. Bardzo być może, iż Eliza Orzeszkowa potrafiła wielu bardzo czytelników swoich w ciągu lat dziewiętnastu, jakie od jej śmierci minęły. Stało się to za sprawą tego prawa żelaznego, które wymieniliśmy. Stało się to też za sprawą przyczyn przemożnych w rodzaju wojny i odrodzenia Państwa Polskiego. Dlatego pewnie, to znaczy z tytułu tych przyczyn książka hołdownicza pisarzy i czcicieli grodzieńskich dopiero w 20-tym od jej śmierci roku znalazła się w handlu księgarskim.

KAROL KAUTSKY

75 rocznica urodzin

W dniu 16 b. m. zasłużony teoretyk socjalistyczny tow. K. Kautsky obchodzi 75-tą rocznicę urodzin.

Cała Międzynarodówka obchodzi uroczystością tą rocznicę.

T. Renner napisał książkę, poświęconą jubilatowi. Ponieważ tow. Kautsky mieszka obecnie w Wiedniu (podaje adres dla depech gratulacyjnych: Wien, Hattzingerstr. 47), przedstawiciele Międzynarodówki, obecni na zjeździe austriackiej S. D. podpisali pierwszy egzemplarz tej książki z uroczystą dedykacją. Podpisał dedykację imieniem P. P. S.

Ostatni numer berlińskiego „Gesellschaft”, miesiecznika socjalistycznego, ukazał się również z dedykacją, poświęconą Kautskiemu.

Na Zjeździe austriackiej S. D. przewodniczący tow. Seitz w końcowym przemówieniu poświęcił obszerny, bardzo serdeczny ustęp tow. Kautskiemu. Cały Zjazd — wraz z gośćmi — spontanicznie, przez powstanie z miejsc uczcił (nieobecne) Nauczyciela Socjalizmu.

Niebawem pomieścimy obszerny artykuł o życiu i pracach Kautsky'ego. Narazie przypominamy, iż także Polska Socjalistyczna dużo mu zawdzięcza. Przypominamy że przed paru laty ukazała się w języku polskim jedna z jego ostatnich wielkich prac „Rewolucja Proletariacka”. Przypominamy, że jeszcze za czasów nielegalnych P. P. S. wydała broszurę Kautsky'ego „Niepodległość Polski”, wypowiedziącą się, oczywiście, za niepodległością. Poza tem mnóstwo innych prac Kautsky'ego z

stało przetłumaczonych na polski język.

Będąc w Wiedniu, udałem się w piątek, 11 b. m. wraz z tow. Bracke (Francja) do Kautsky'ego. Złożyłem mu życzenia imieniem naszej Partii. Tow. Kautsky jest trochę niezdrowy, pogrypie. Stracił nie tak dawno jedno oko; pracuje jednak bardzo wiele. Pisze nową, ogromną pracę w 3-ach tomach: „Wojna a demokracja”; pierwszy tom już gotów. Jest to praca historyczna; tom drugi zawiera okres wojen imperialistycznych (19 wiek); trzeci ma być poświęcony rozważaniom teoretycznym.

— Co słyszał w Polsce? Sytuacja ciężka? — zapytał odrazu na wstępie Szczęśliwo poinformowałem go o naszych walkach. Bardzo się interesował nawet drobnymi szczegółami. Bardzo się cieszył, że jego ostatni artykuł o „Widokach syonizmu” był kilkakrotnie w Polsce przedrukowywany.

Stary Kautsky bardzo ucieszony jest nadspodziewanym sukcesem swej wielkiej, dwutomowej ostatniej pracy: „Materjalistyczne pojmowanie dziejów”. Pierwsze wydanie rozszło się w ciągu roku!

— Proszę pozdrowić w Polsce starych znajomych, Daszyńskiego i Diamanda! Kogo teraz w Polsce macie z młodych sił?

75-letni Kautsky jest jeszcze młody duchem, pełen entuzjazmu i energii do pracy.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia dla drogiego Nauczyciela — od polskich czytelników i uczniów.

K. Cz.

NOWE WYDAWNICTWO KOMITETU CENTRALNEGO ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R.

Już ukazała się książka, oparta na ankiecie Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. p. t. „Warunki pracy robotników młodocianych w Polsce”

w opracowaniu tow. dr. Eugenji Pragierowej, z przedmową tow. pos. Zygmunta Żuławskiego.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Wawerska 9.

Przychodzi późno, ale jest. I dzisiaj, drugie już pokolenie może budzić pod wpływem tego hołdu w młodych sercach swoich miłość i cześć dla wielkiej Kobiety, która osadzona w małym miasteczku nad Niemnem, potęgą swojego genjusza zbliżała do tego miasta nieprzeliczone tłumy ludzi z całego świata. Tłumaczono ją przeciw na wszystkie języki świata i wszędzie budziła ten sam zachwyt serc miłujących, zbliżających się do tego słońca grodzieńskiego, niby kwiaty heliotropizmem wiedzone. Pamiętam te chwile w Warszawie, kiedy p. Orzeszkowa pokazywała nam przywiezione z Wilna pamiątki jubileuszu swojego: obrazy i przepiękne adresy, pisane przez poetów i artystów, sławiące jej talent, zasługę, jej miłość Prawdy i Pokoju i Sprawiedliwości i Prawa. Były w tej liczbie dzieła sztuki, których widoku i po dzień dzisiejszy nie zapomnieliśmy i byłoby może dobrze, gdyby od czasu do czasu można było czytać tysiące ludzi pośród widoków tego szlachetnego uznania, które za życia jeszcze pisarki, nie w sto lat po jej śmierci

znalazło wyraz i ton godny zasługi i miłości niewiasty, która kochała wspaniałych, mądrych i nędznych, chłopów i Żydów, wszystkich opuszczonych i zapomnianych, kochała też całą naturę w jej całkowitym rozwoju doliny nadniemeńskiej. Śród niezliczonych wycieczek, które co roku od chwili Zmarłychoństwa Polski urządzają nieprzeliczone stowarzyszenia kobiece i pedagogiczne, czyż były wycieczki, urządzane w celu oddania hołdu cieniowi szlachetnym p. Elizy? Powinniśmy jak najprędzej napisać to, czego pośpiech i żęda poznania nowych i dalekich rzeczy dotychczas uczynić nie pozwoliła. I dlatego kończę ten artykuł wrazeniem nadziei, że w przyszłym roku niktetylko T. U. R., ale i inne polskie stowarzyszenia przypomną krajowi, że i w ich zbiorowym sercu żyje pamięć wielkiej krzewicielki Piękna i Cnoty społecznej, obywatelskiej i ludzkiej, która zawsze żyć będzie w świadomości Polski Wolnej i Odrodzonej!

HENRYK BEZMASKI.

NA MARGINESIE WYBORÓW W B. ZABORZE PRUSKIM

Wybory odbyte do Rad Miejskich w woj. Poznańskim i Pomorskim wywołały w prasie mieszczańskiej głośnie echo. Prasa burżuazyjno - endecka skomentowała cyfrowy tryumf „oboza narodowego”, pogrom „sanacji” i oczywista „klęska” P. P. S. Prasa zaś burżuazyjno - „sanacyjna”, „operując” również cyframi — „udowodniła” czarne na białym swoje „zwycięstwo”.

Nas to swoiste współzawodnictwo i spór obydwóch odciałów współczesnej reakcji społecznej i politycznej mało interesuje. Nie ulega natomiast wątpliwości, że interesować nas musi przebieg akcji wyborczej, jej wyniki dla P. P. S. — oraz stąd dla nas płynące nauki.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że samorząd w Poznańskim i na Pomorzu był całkowicie opanowany przez N. D., Ch. D. i N. P. R. Przyczynną zarządy miast są prawie „dożywotnie” — a praca ich nie jest hamowana, ani kępowana przez czynnik administracyjno-nadzorczy. Nadto miasta w b. zaborze pruskim dysponowały wielkimi możliwościami podatkowymi, co wzmocniło je finansowo - gospodarczo a tym samym w okresie stabilizacji złotej i systemu podatków komunalnych — postawiło o całe niebo w lepszej sytuacji niż inne miasta w reszcie Polski. To musiało dać rezultaty w sensie wytworzenia zwartej i przyjaznej opinii wśród t. zw. żywołu mieszczańskiego. A opinia robotnicza — wobec słabego uprzedmiotowienia b. zaboru pruskiego — dopiero się kształtowała i kształtuje.

Z tego płynęły następujące konsekwencje podczas wyborów:

1) Komisje wyborcze całkowicie opanowane przez rządzące grupy, dawały sposobność ograniczania praw wyborczych niemyłych grup — przedewszystkiem socjalistycznych. W rezultacie mieliśmy unieważnienie listy P. P. S. gdzieśnawet nawet dwukrotnie (Brodnica) a nadto nacisk pracodawców na robotników — w kierunku odciągnięcia ich od kandydowania a nawet podpisywania list P. P. S.

2) Administracja państwa zwłaszcza starostowie prawdopodobnie z polecenia Warszawy wywierają nacisk na grupy wyborcze i agituja za „jednością narodową” a więc za listą „jedną” — grali tym samym na rękę Prawicy. To zostało bardzo starannie przez Prawicę zdyskontowane.

3) Wprawdzie administracja państwa wcale nie przeszkadzała akcji P. P. S. to jednak częste wypadki przenoszenia radnych P. P. S. kolejarzy i urzędników do innych miast względnie ich zwalnianie za to, że są radnymi P. P. S. — musiały mieć znaczenie hamujące w

akcji wyborczej. Jawną zaś przychylną władzę wojewódzką (Bniński - Borkowski) dla t. zw. „lewicy” P. P. S. przedewszystkiem w Poznańskim musiała dać te same rezultaty, co analogiczna akcja województwa Lubelskiego podczas wyborów do rady miejskiej w Lublinie.

Jednak pomimo wyżej przytoczonych nadzwyczaj ciężkich warunków, a nadto wobec zupełnego braku prasy socjalistycznej, P. P. S. w stosunku do 960 mandatów radzieckich — dotychczas ustalonych — otrzymała 110 mandatów, w stosunku do 108 z r. 1925.

Prawda, że Partia poniosła klęskę w Poznaniu, Inowrocławiu i częściowo w Gnieźnie. Ale na to złożyły się przyczyny o których już wyżej w stosunku do Poznania pisaliśmy.

Co do Inowrocławia, to należy nadmienić, że słynny proces polityczny wywołany przeciwko przeszło 60-ciu działaczom P. P. S. — owym — a zaaranżowany przez reakcję — musiał wywołać fatalne przynęcenie wśród robotników już i tak przez przedsiębiorców sterylizowanych. Gnieźno zaś przeżyło swoją tragedję głosowania na unieważnioną podczas wyborów sejmowych listę PPS. To musiało odbić się na nastroju głosujących.

Natomiast wszędzie indziej, widzimy wprawdzie nieznaczny ale stały wzrost głosów. Legenda zaś o spadku mandatów w Bydgoszczy polega na małym nieporozumieniu. P. P. S. w r. 1925 otrzymała w Bydgoszczy tylko 2 mandaty i 1972 głosów. W toku kadencji rady przystąpiło 5 niezależnych socjalistów do klubu radzieckiego. Nie oznaczalo to jednak, zgody wyborców na ten ich krok. Głosowanie zaś obecnie wyraźnie na P. P. S. dało 4434 głosów i 6 mandatów. Zdaje się, że różnica na korzyść P. P. S. jest tu widoczna.

Ograniczając się do powyższych szczegółów należy stwierdzić, że P. P. S. zachowała swój stan posiadania w radach — a porażki poniesione w trzech miastach dadzą się powetować z dużą łatwością, albowiem są natury raczej przypadkowej, a więc przemijającej.

W każdym razie musimy sobie zdawać sprawę, że P. P. S. w radach b. zaboru pruskiego musi przejawiać jaknajwiększą działalność, demaskującą reakcję w jej postępowaniu antyrobotniczym, przyczem już zgóry można przewidzieć wspólny front Prawicy i Sanacji.

To będzie miało swój wpływ na dalsze kształtowanie się nastrojów w każdym wypadku — w co mocno wierzymy — na rzecz P. P. S.

K. P.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Kogo interesują sprawy szkolne, niech przyjdzie dziś o godz. 10-ej rano, na Zgromadzenie do teatru „Ateneum” na

Powislu, zorganizowane przez Rob. T-wo Przyjaciół Dzieci i Koło Nauczycielskie P. P. S.

Najtańszy i najzdrowszy artykuł odżywczy dla warstw pracujących

NIEPORÓWNA NE

wędliny własnego wyrobu

poleca WYTWÓRNIĄ WĘDLIN

p. f. M. DĘBOWSKI Własne sklepy: Marszałkowska 83. Krak. Przedm. 39. Marszałkowska 94.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: Konfederaci barscy, fragment dramatyczny w 2 aktach Adama Mickiewicza, nowy przekład z francuskiego Artura Górskiego.

Ku uczczeniu 150-jej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego odbyło się wczoraj w Teatrze Narodowym przedstawienie uroczyste, na którym po śpiewach i deklamacjach odegrano fragment „Konfederatów barskich” Mickiewicza. Fragment wystawiony bardzo starannie, wywarł duże wrażenie, zwłaszcza w II akcie. Rolę ks. Marka po mistrzowski grał p. Chmieliński, ale brak mu fizycznej potęgi głosu i odpowiedniej postawy. Trudne charaktery gubernatora i hrabiny, odtworzyli p. Skarżyński i pani Zahorska. Pięknie deklamował Pułaskiego p. Węgrzyn. Wszystko zresztą wyszło bez zarzutu.

Co do samej sztuki, to zdania literatów o niej są dotychczas podzielone: jestli ona dramatyczna, czy nie, i czy

Mickiewicz miał wogóle talent dramatyczny. To pewna, że o dramacie marzył i do tego gatunku tworzył wielką wagę przywiązywał. Swego czasu Francuzi, np. sławny Alfred de Vigny, tak kręcili nosem nad tymi „Konfederatami”, tyle wad teatralnych w tej sztuce znajdowali, że Mickiewicz się zraził, próby te zarzucił, i reszta poematu zaginęła. Tarnowski, wyrocznia literacka 30 lat temu, twierdził, że stało się to z niepowetowaną szkoda dla polskiej literatury, ale Kallenbach nie podziela tego zdania, i on ma przeciw „Konfederatom” skrupuły dramatyczne, wydaje mu się, że jest tam za mało akcji.

Dziś nie mamy tych przesądów, jakimi swego czasu karmiła się dramaturgia, zwłaszcza niemiecka. Całe tomy wypełniano receptami, regułami, — a co do budowy, a co do akcji, a co do napięcia, a co do zakończenia, a co do charakterów. W miejsce usuniętego przez Lessinga przesądu o jednoci czasu napłdowano sto innych przesądów. Dziś, kiedy właśnie reżyserzy wolą wystawiać sztuki napozór niesceniczne

jak „Nieboska”, kiedy nawet „Róża” Żeromskiego zakwitła w teatrze życiem dość długim, kiedy inscenizuje się nawet powieści, ballady i poematy, dawne skrupuły co do „Konfederatów” wydają nam się śmieszne i mało użyteczne.

Gdyby „Konfederaci barscy” byli sztuką napisaną dziś przez nieznanego autora, o tych dwóch aktach mógłby napisać krytyk nowoczesny ot tak naprzykład:

W pierwszym akcie na sposób francuski zawiązuje się intryga miłosna na tle politycznym. Ośrodkiem akcji jest hrabina, osoba w której sercu krzyżują się ówczesne dwie orientacje polityczne, wahająca się, kapryśna i szlachetna. Kto weźmie w jej sercu górę: Moskal czy Polak? Ów Moskal, generał gubernator, to wcale nie ów papierowy Moskal z bomb patriotycznych, nie czarny charakter, raczej coś jak Ryków z „Pana Tadeusza” lub major z „Fantazego”, ale przytem nieco chytry, ciekawy. Walka o serce hrabiny jest dla niego równocześnie walką o swój prestiż polityczny i wojskowy, i walką wogóle o

serca Polaków. Czy autor znał może świetnego Kornilowa z „Tamtego” Zapolskiej? Szpieg doktor to niezupełnie „czarny charakter” to znawca ludzi i stosunków, to typ urodzonego agenta, posiadacza informacji a la Fouché, potumfacki Napoleon. Uderza w tym akcie zjawstwo życia, charakterów — ten tajemniczy wojewoda, który nie chce się zdradzić i nie ulegnie żadnym pytaniam. Taki szczegół jak ten, wyjawiony przez szpiega, że oto od paru dni Polacy silniej ścisną sobie ręce, że choć paple, jednak trzymają język za zębami o tem, co najważniejsze — mówi o nastroju Krakowa przed atakiem Pułaskiego więcej niż żebyśmy jego samego widzieli. Autor ma niewątpliwie talent do charakterystyki i do zaplątywania intrygi dramatycznej.

Akt drugi nieco rozczarowuje. Cóż z tego, że są w nim piękne usteypy „poetyczne”, kiedy Pułaski jest tylko małym porucznikiem lubującym się w widokach, a ks. Marek okropnym klechą, lubującym się w savonarolskim

opanowywaniu dusz, — czego autor nie spostrzega, biorąc gesty tego księdza za naprawdę święte. Nastroj: „hej-że na Moskala” zrobiony bombiastą, kiczowato. Lwi pazur znać jedynie w zachowaniu się wojewody, który oświadcza ni mniej ni więcej tylko pogardę dla cywilizacji zachodniej z powodu, że opuściła Polskę — ba, ba, jakież to bliskie dostojewszczyzny, jakie to drapieżne!

Boimy się, żeby autor tych dobrych początków nie popsuł dalej przez nadzbyt powierzchowne „patriotyczne” efekty, do których zdaje się, niestety, ma skłonność i t. d.

Oto jakby można dziś pisać o „Konfederatach”. Ale trzeba dodać, że Mickiewicz dopiero zaczynał ową erę patriotycznych efektów w literaturze, która po nim trwała sto lat, i on, jego dzieła głównie, były tym złotym skarbem w podziemiach, który gwarantował wartość uczuciową wypuszczanych przez Literaturę papierów i obligacji.

Karol Irzykowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

ORDER ZASŁUGI

Telegraf przyniósł onegdaj wiadomość, że prof. Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie Stanisław KOŚCIAŁKOWSKI, odznaczony został orderem „Polonia Restituta” w stopniu Krzyża Komandorskiego.

My — socjaliści — traktujemy zgoła obojętnie wszelkie „odznaczenia” orderowe; my — Polacy — wiemy wszyscy doskonale, jak często nadawanie t. zw. orderów jest poprostu „techniką” awansów biurokratycznych. Ale tym razem Krzyż Komandorski „Polonia Restituta” zajął na piersi naprawdę zasłużonej.

Przyjechał do Wilna Stanisław KOŚCIAŁKOWSKI w okresie „najczarniejszej” nocy reakcji po rewolucji 1905 - 1906 r.; przyjechał, jako „nauczyciel języka polskiego i 1 gimnazjum cesarskim im. Aleksandra I”. Znosił cierpliwie wszelkie szykany. Poświęcał wszystkie siły dla uczniaków, tworzących tajne kółka niepodległościowe. Był spowiednikiem, przyjaciелем, opiekunem, kolegą. I TRWAŁ. Przyszła okupacja niemiecka. On TRWAŁ. Przyszła okupacja bolszewicka, pierwsza i druga. On TRWAŁ. Przyszła okupacja litewska. On TRWAŁ. Trwał i przetrwał. Zawsze taki sam. Zawsze — „wierna rzeka”. Zawsze oddający całego siebie. Nigdy nie żądający niczego dla siebie. — Stanisław KOŚCIAŁKOWSKI, którego cała filozofia życia uścisnęła się w dwóch zdaniach: „KOCHAJCIE POLSKĘ! KOCHAJCIE LUDZI!”

W imię tych dwóch haseł wychował szereg pokoleń polskiej młodzieży. Sam pewnie nie wie, ile zrobił dobrego.

Zapewne, nie należy do P. P. S. Zato my wiemy, że, gdziekolwiek w Rzeczypospolitej rozlegnie się dzwony na truogę w imię ŚWIĘTEJ SPRAWY — serce i myśl KOŚCIAŁKOWSKIEGO odpowie: JESTEM! Jego pierś zasłużyła naprawdę na order „Polonia Restituta”. Na TAKICH LUDZIACH, jak on, opiera się jutro Polska.

S. K.

Kronika polityczna

„NAJNIEZBĘDNIJSZY” WYDATEK PAŃSTWOWY.

P. Prezes Rady Ministrów Kazimierz Świątalski polecił zakupić ostatnio za 6000 dolarów auto „Austro-Daimler” (w sklepie przy ul. Wierzbowej). Za kilka dni auto będzie oddane p. Premierowi do użytku.

Komentarze zbyteczne...

ORGJA KONFISKAT...

Lwowski „Dziennik Ludowy” z dn. 11 b. m. został skonfiskowany za artykuł p. t. „Kryminalne indywidua nowymi pracownikami Kasy Chorych”.

Również skonfiskowany został numer z dn. 12 października.

Tygodnik P. P. S. „Częstochowianin” z dn. 13 b. m. skonfiskowany został za 2 artykuły.

KONFISKATY „GAZETY CHŁOPSKIEJ”.

Komisariat Rządu skonfiskował dwa numery „Gaz. Chłopskiej” Nr. 48 z 10 b. m. za artykuły „Niema ustawy bez zgody Sejmu”, „Kto to jest p. Szyszyłowicz” i „Jak za króla Sasa! Jedz, pij i rozbijaj samochody”, oraz Nr. 50 z dn. 13 b. m. „Nauka historii”. Drugą konfiskatę policja przeprowadziła w ten sposób, że opieczowała całe odlewki stronice i tylko dzięki temu, że jeszcze nie był rozsypany skład drukarski, „Gaz. Chł.” mogła wydrukować drugi nakład, opuszczając skonfiskowany artykuł.

MIANOWANIE WOJEWODY.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Rogera Raczynskiego na wojewodę poznańskiego.

Z przekonania swych, nowomianowany wojewoda należy do konserwatystów i monarchistów oczywiście o mocnym zabarwieniu „sanacyjnym”.

WIECZÓR LITERACKO-ARTYSTYCZNY

odbędzie się staraniem Warszawskiego Oddz. TUR i „Ateneum” w środę, 16 b. m., o godz. 6-ej wiecz. w sali Związku Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20. Program: odczyt prof. Drzewieckiego „Idea pokoju w literaturze wojennej”. Recytacje p. Kalinówny, artystki teatru Qui Pro Quo, oraz pp. Żeleńskiego i Poredy, artystów teatru Ateneum.

Bilety po 50 gr. do nabycia w księgarni Robotniczej i OKR.

Walka o demokrację w Austrii

Ze Zjazdu Socjalnej Demokracji Austrii

(Kor. własna „Robotnika”).

Wiedeń, 10 października.

Dużo czytałem w austriackiej prasie o niezwykłym entuzjazmie austriackich robotników w walce z faszyzmem i o tłumnych wiecach. Wczoraj sam przemawiałem — wraz z tow. tow. Bracke, Welsem i Maxtonem — na wielkim wiecu w dzielnicy Hernals. Ogromna sala natłoczona po brzegi — parę tysięcy osób. Nastroj istotnie gorący... Serdecznie oklaskiwano wszystkich, z największą jednak sympatią witano i zeganano starego t. Bracke'a z Paryża; — mówił on częściowo po niemiecku. Ciekawe, jak pamiętają tu tow. Daszyńskiego — przerywano mi kilka razy okrzykami:

— Niech żyje Daszyński!

Wracam do Zjazdu. Z organizacyjnego referatu t. Skareta przytoczę kilka cyfr, charakteryzujących siłę partii. Przy końcu 1928 roku partia posiadała

730 tys. członków,

czyli, że w ciągu roku 1928 zdobyła 44 tys. nowych członków. W ten sposób 6-milionowa Austria posiada względnie najsilniejszy ruch robotniczy. Każdy 4-ty dorosły mężczyzna jest politycznie zorganizowany w partii.

Obecnie 93% zawodowo zorganizowanych jest zorganizowanych w partii, politycznie.

Co do kobiet rozwój organizacji idzie szybciej(!), niż u mężczyzn. W ciągu roku 1928 nowych mężczyzn zdobyto dla partii 18 tys., zaś kobiet — 26 tys. Gazeta kobieca „Die Frau” („Kobieta”) ma obecnie 230 tys. nakładu.

Niezmierznie szybko rozwija się ruch młodzieży — w ciągu roku zdobyto 16 tys. nowych członków, aczkolwiek 20 tys. członków starych wstąpiło do normalnej partyjnej organizacji. Akademików — socjalistów partia posiada 2800, organizacja uczniów szkół średnich liczy około 3.000 członków.

Z debaty organizacyjnej podkreślił jeszcze mowę t. Deutscha, który proponuje nową organizację władz naczelnych partii. Rozszerzona „centrala” partii będzie liczyła 40 towarzyszy, z tego 20 z prowincji, a to w tym celu, aby więcej Wiedeń zbliżyć z prowincją; aby w obecnych ciężkich czasach partia mogła lepiej przysłuchiwać się głosom z prowincji.

Również i Zjazd partii ma być inaczej organizowany. Nowe wielkie instytucje i masowe organizacje kulturalne i sportowe otrzymują liczne przedstawicielstwo. Tak np. centrala sportu robotniczego otrzymuje 7 mandatów. Trudniej jest z kulturalnymi organizacjami, które nie są scentralizowane — ale np. abstynenci, „radioamatorki” i „wolnościowscy” otrzymują razem 7 mandatów. W ten sposób na Zjeździe partyjnym będą reprezentowane osoby, które nie są w ścisłej organizacji politycznej, ale to nie szkodzi.

Teraz należałoby scharakteryzować ciekawą dyskusję nad referatem tow. Bauera, który to referat był „gwoździem” zjazdu. Jednakowoż odkładam to na później. Obecnie chcę przytoczyć (aby nie zapomnieć) urywki z rozmów,

prorowadzonych przezemnie z przedstawicielami Międzynarodówki. To są ciekawe charakterystyki sytuacji w poszczególnych krajach.

Tow. Payer z Węgier powiada:

Faktyczna dyktatura znajduje się oczywiście nie w rękach Horthyego, lecz w rękach Bethlena, który naprawdę posiada zdolności polityczne. Dyktatura u nas doznała pewnego wstrząsu — z powodu kryzysu cen zbożowych na wschodzie, braku kredytu i t. d. Sytuacja gospodarcza wogóle zła. Mnie by nie dziwiło wcale, gdyby na wschodzie wybuchły rozruchy... Ciężary podatkowe są przy tym nie do zniesienia. Wszystko to spowodowało powstanie znaczącego ruchu demokratycznego w kraju. Bethlen jednakowoż jest zdania, że wszystko winno zostać po staremu... Rządowa prasa zgadza się najwyżej nieco (!) powiększyć liczbę okręgów z tajnym głosowaniem, np. do 1/4 części (!) wszystkich okręgów.

— A stanowisko partii? Dla nas najważniejszym postulatem jest tajne głosowanie! Od tego nie odstępujemy. Wszystkie pogłoski o rzekomych naszych pertraktacjach z Bethlenem są bajkami. Bethlen zaprosił nas, aby zdać sprawę ze swych zagranicznych wystąpień — nic więcej. Pogłoski o udzieleniu prawa powrotu do kraju dla zagranicznych emigrantów Socjalistycznej mogą okazać się prawdziwe, ale Bethlen zmusza do tego sytuacja w polityce zagranicznej. Oczywiście nieprawdą jest, jakobyśmy „pomagali” Bethlenowi w polityce zagranicznej, — działamy poprostu w myśl swego stanowiska, gdy 1) żądamy rewizji Traktatu w Trianon; 2) zniesienia opłat reparacyjnych. Wreszcie co do wolności obywatelskiej w kraju, mamy pewną (względna) wolność wiecowania w Budapeszcie i okolicach, inaczej zgodałby się na sprawę na prowincji. Parlament oczywiście jest posłusznym narzędziem dyktatora: posiadamy tam tylko 14 towarzyszy. Niechby jednak Bethlen próbował obecnie zrobić wybory z tajnym głosowaniem.

Tyle t. Payer. Jak widać, pewien wstrząs jest. Inaczej jest w Jugosławii. Rozmawiałem mianowicie z pewnym wybitnym towarzyszem z Jugosławii (nazwiska wymienić nie mogę):

— U nas dyktatura całkowita. Partia jest rozwiązana. Prasa socjalistyczna istnieje, ale nie jako prasa partii. Zresztą stanowiska krytyczne w polityce zająć nie może. Natomiast istnieją związki zawodowe (do 30 tys.). Nie mają jednak prawa strajkowania! Nawet na posiedzenia zarządów przychodzi przedstawiciele „władzy”. Ciekawa jest ta „prasa” bez polityki i związków bez prawa strajkowania. Komunisty znaczenia nie mają; wybitniejsi zresztą odsunęli się od polityki. Istnieją jeszcze legalnie t. zw. „Izby Robotnicze”, jako reprezentacja interesów proletariatu. Zgromadzeń politycznych nie urządzamy; możliwe natomiast są odczyty naukowe, byleby nie na bieżące tematy polityczne.

— Teraz należałoby scharakteryzować ciekawą dyskusję nad referatem tow. Bauera, który to referat był „gwoździem” zjazdu. Jednakowoż odkładam to na później. Obecnie chcę przytoczyć (aby nie zapomnieć) urywki z rozmów,

prorowadzonych przezemnie z przedstawicielami Międzynarodówki. To są ciekawe charakterystyki sytuacji w poszczególnych krajach.

Tow. Payer z Węgier powiada:

Faktyczna dyktatura znajduje się oczywiście nie w rękach Horthyego, lecz w rękach Bethlena, który naprawdę posiada zdolności polityczne. Dyktatura u nas doznała pewnego wstrząsu — z powodu kryzysu cen zbożowych na wschodzie, braku kredytu i t. d. Sytuacja gospodarcza wogóle zła. Mnie by nie dziwiło wcale, gdyby na wschodzie wybuchły rozruchy... Ciężary podatkowe są przy tym nie do zniesienia. Wszystko to spowodowało powstanie znaczącego ruchu demokratycznego w kraju. Bethlen jednakowoż jest zdania, że wszystko winno zostać po staremu... Rządowa prasa zgadza się najwyżej nieco (!) powiększyć liczbę okręgów z tajnym głosowaniem, np. do 1/4 części (!) wszystkich okręgów.

— A stanowisko partii? Dla nas najważniejszym postulatem jest tajne głosowanie! Od tego nie odstępujemy. Wszystkie pogłoski o rzekomych naszych pertraktacjach z Bethlenem są bajkami. Bethlen zaprosił nas, aby zdać sprawę ze swych zagranicznych wystąpień — nic więcej. Pogłoski o udzieleniu prawa powrotu do kraju dla zagranicznych emigrantów Socjalistycznej mogą okazać się prawdziwe, ale Bethlen zmusza do tego sytuacja w polityce zagranicznej. Oczywiście nieprawdą jest, jakobyśmy „pomagali” Bethlenowi w polityce zagranicznej, — działamy poprostu w myśl swego stanowiska, gdy 1) żądamy rewizji Traktatu w Trianon; 2) zniesienia opłat reparacyjnych. Wreszcie co do wolności obywatelskiej w kraju, mamy pewną (względna) wolność wiecowania w Budapeszcie i okolicach, inaczej zgodałby się na sprawę na prowincji. Parlament oczywiście jest posłusznym narzędziem dyktatora: posiadamy tam tylko 14 towarzyszy. Niechby jednak Bethlen próbował obecnie zrobić wybory z tajnym głosowaniem.

Tyle t. Payer. Jak widać, pewien wstrząs jest. Inaczej jest w Jugosławii. Rozmawiałem mianowicie z pewnym wybitnym towarzyszem z Jugosławii (nazwiska wymienić nie mogę):

— U nas dyktatura całkowita. Partia jest rozwiązana. Prasa socjalistyczna istnieje, ale nie jako prasa partii. Zresztą stanowiska krytyczne w polityce zająć nie może. Natomiast istnieją związki zawodowe (do 30 tys.). Nie mają jednak prawa strajkowania! Nawet na posiedzenia zarządów przychodzi przedstawiciele „władzy”. Ciekawa jest ta „prasa” bez polityki i związków bez prawa strajkowania. Komunisty znaczenia nie mają; wybitniejsi zresztą odsunęli się od polityki. Istnieją jeszcze legalnie t. zw. „Izby Robotnicze”, jako reprezentacja interesów proletariatu. Zgromadzeń politycznych nie urządzamy; możliwe natomiast są odczyty naukowe, byleby nie na bieżące tematy polityczne.

— Teraz należałoby scharakteryzować ciekawą dyskusję nad referatem tow. Bauera, który to referat był „gwoździem” zjazdu. Jednakowoż odkładam to na później. Obecnie chcę przytoczyć (aby nie zapomnieć) urywki z rozmów,

prorowadzonych przezemnie z przedstawicielami Międzynarodówki. To są ciekawe charakterystyki sytuacji w poszczególnych krajach.

Tow. Payer z Węgier powiada:

Faktyczna dyktatura znajduje się oczywiście nie w rękach Horthyego, lecz w rękach Bethlena, który naprawdę posiada zdolności polityczne. Dyktatura u nas doznała pewnego wstrząsu — z powodu kryzysu cen zbożowych na wschodzie, braku kredytu i t. d. Sytuacja gospodarcza wogóle zła. Mnie by nie dziwiło wcale, gdyby na wschodzie wybuchły rozruchy... Ciężary podatkowe są przy tym nie do zniesienia. Wszystko to spowodowało powstanie znaczącego ruchu demokratycznego w kraju. Bethlen jednakowoż jest zdania, że wszystko winno zostać po staremu... Rządowa prasa zgadza się najwyżej nieco (!) powiększyć liczbę okręgów z tajnym głosowaniem, np. do 1/4 części (!) wszystkich okręgów.

prorowadzonych przezemnie z przedstawicielami Międzynarodówki. To są ciekawe charakterystyki sytuacji w poszczególnych krajach.

Tow. Payer z Węgier powiada:

Faktyczna dyktatura znajduje się oczywiście nie w rękach Horthyego, lecz w rękach Bethlena, który naprawdę posiada zdolności polityczne. Dyktatura u nas doznała pewnego wstrząsu — z powodu kryzysu cen zbożowych na wschodzie, braku kredytu i t. d. Sytuacja gospodarcza wogóle zła. Mnie by nie dziwiło wcale, gdyby na wschodzie wybuchły rozruchy... Ciężary podatkowe są przy tym nie do zniesienia. Wszystko to spowodowało powstanie znaczącego ruchu demokratycznego w kraju. Bethlen jednakowoż jest zdania, że wszystko winno zostać po staremu... Rządowa prasa zgadza się najwyżej nieco (!) powiększyć liczbę okręgów z tajnym głosowaniem, np. do 1/4 części (!) wszystkich okręgów.

— A stanowisko partii?

Dla nas najważniejszym postulatem jest tajne głosowanie! Od tego nie odstępujemy. Wszystkie pogłoski o rzekomych naszych pertraktacjach z Bethlenem są bajkami. Bethlen zaprosił nas, aby zdać sprawę ze swych zagranicznych wystąpień — nic więcej. Pogłoski o udzieleniu prawa powrotu do kraju dla zagranicznych emigrantów Socjalistycznej mogą okazać się prawdziwe, ale Bethlen zmusza do tego sytuacja w polityce zagranicznej. Oczywiście nieprawdą jest, jakobyśmy „pomagali” Bethlenowi w polityce zagranicznej, — działamy poprostu w myśl swego stanowiska, gdy 1) żądamy rewizji Traktatu w Trianon; 2) zniesienia opłat reparacyjnych. Wreszcie co do wolności obywatelskiej w kraju, mamy pewną (względna) wolność wiecowania w Budapeszcie i okolicach, inaczej zgodałby się na sprawę na prowincji. Parlament oczywiście jest posłusznym narzędziem dyktatora: posiadamy tam tylko 14 towarzyszy. Niechby jednak Bethlen próbował obecnie zrobić wybory z tajnym głosowaniem.

Tyle t. Payer. Jak widać, pewien wstrząs jest. Inaczej jest w Jugosławii. Rozmawiałem mianowicie z pewnym wybitnym towarzyszem z Jugosławii (nazwiska wymienić nie mogę):

— U nas dyktatura całkowita. Partia jest rozwiązana. Prasa socjalistyczna istnieje, ale nie jako prasa partii. Zresztą stanowiska krytyczne w polityce zająć nie może. Natomiast istnieją związki zawodowe (do 30 tys.). Nie mają jednak prawa strajkowania! Nawet na posiedzenia zarządów przychodzi przedstawiciele „władzy”. Ciekawa jest ta „prasa” bez polityki i związków bez prawa strajkowania. Komunisty znaczenia nie mają; wybitniejsi zresztą odsunęli się od polityki. Istnieją jeszcze legalnie t. zw. „Izby Robotnicze”, jako reprezentacja interesów proletariatu. Zgromadzeń politycznych nie urządzamy; możliwe natomiast są odczyty naukowe, byleby nie na bieżące tematy polityczne.

— Teraz należałoby scharakteryzować ciekawą dyskusję nad referatem tow. Bauera, który to referat był „gwoździem” zjazdu. Jednakowoż odkładam to na później. Obecnie chcę przytoczyć (aby nie zapomnieć) urywki z rozmów,

prorowadzonych przezemnie z przedstawicielami Międzynarodówki. To są ciekawe charakterystyki sytuacji w poszczególnych krajach.

Tow. Payer z Węgier powiada:

Faktyczna dyktatura znajduje się oczywiście nie w rękach Horthyego, lecz w rękach Bethlena, który naprawdę posiada zdolności polityczne. Dyktatura u nas doznała pewnego wstrząsu — z powodu kryzysu cen zbożowych na wschodzie, braku kredytu i t. d. Sytuacja gospodarcza wogóle zła. Mnie by nie dziwiło wcale, gdyby na wschodzie wybuchły rozruchy... Ciężary podatkowe są przy tym nie do zniesienia. Wszystko to spowodowało powstanie znaczącego ruchu demokratycznego w kraju. Bethlen jednakowoż jest zdania, że wszystko winno zostać po staremu... Rządowa prasa zgadza się najwyżej nieco (!) powiększyć liczbę okręgów z tajnym głosowaniem, np. do 1/4 części (!) wszystkich okręgów.

— A stanowisko partii? Dla nas najważniejszym postulatem jest tajne głosowanie! Od tego nie odstępujemy. Wszystkie pogłoski o rzekomych naszych pertraktacjach z Bethlenem są bajkami. Bethlen zaprosił nas, aby zdać sprawę ze swych zagranicznych wystąpień — nic więcej. Pogłoski o udzieleniu prawa powrotu do kraju dla zagranicznych emigrantów Socjalistycznej mogą okazać się prawdziwe, ale Bethlen zmusza do tego sytuacja w polityce zagranicznej. Oczywiście nieprawdą jest, jakobyśmy „pomagali” Bethlenowi w polityce zagranicznej, — działamy poprostu w myśl swego stanowiska, gdy 1) żądamy rewizji Traktatu w Trianon; 2) zniesienia opłat reparacyjnych. Wreszcie co do wolności obywatelskiej w kraju, mamy pewną (względna) wolność wiecowania w Budapeszcie i okolicach, inaczej zgodałby się na sprawę na prowincji. Parlament oczywiście jest posłusznym narzędziem dyktatora: posiadamy tam tylko 14 towarzyszy. Niechby jednak Bethlen próbował obecnie zrobić wybory z tajnym głosowaniem.

Tyle t. Payer. Jak widać, pewien wstrząs jest. Inaczej jest w Jugosławii. Rozmawiałem mianowicie z pewnym wybitnym towarzyszem z Jugosławii (nazwiska wymienić nie mogę):

— U nas dyktatura całkowita. Partia jest rozwiązana. Prasa socjalistyczna istnieje, ale nie jako prasa partii. Zresztą stanowiska krytyczne w polityce zająć nie może. Natomiast istnieją związki zawodowe (do 30 tys.). Nie mają jednak prawa strajkowania! Nawet na posiedzenia zarządów przychodzi przedstawiciele „władzy”. Ciekawa jest ta „prasa” bez polityki i związków bez prawa strajkowania. Komunisty znaczenia nie mają; wybitniejsi zresztą odsunęli się od polityki. Istnieją jeszcze legalnie t. zw. „Izby Robotnicze”, jako reprezentacja interesów proletariatu. Zgromadzeń politycznych nie urządzamy; możliwe natomiast są odczyty naukowe, byleby nie na bieżące tematy polityczne.

— Teraz należałoby scharakteryzować ciekawą dyskusję nad referatem tow. Bauera, który to referat był „gwoździem” zjazdu. Jednakowoż odkładam to na później. Obecnie chcę przytoczyć (aby nie zapomnieć) urywki z rozmów,

prorowadzonych przezemnie z przedstawicielami Międzynarodówki. To są ciekawe charakterystyki sytuacji w poszczególnych krajach.

Tow. Payer z Węgier powiada:

Faktyczna dyktatura znajduje się oczywiście nie w rękach Horthyego, lecz w rękach Bethlena, który naprawdę posiada zdolności polityczne. Dyktatura u nas doznała pewnego wstrząsu — z powodu kryzysu cen zbożowych na wschodzie, braku kredytu i t. d. Sytuacja gospodarcza wogóle zła. Mnie by nie dziwiło wcale, gdyby na wschodzie wybuchły rozruchy... Ciężary podatkowe są przy tym nie do zniesienia. Wszystko to spowodowało powstanie znaczącego ruchu demokratycznego w kraju. Bethlen jednakowoż jest zdania, że wszystko winno zostać po staremu... Rządowa prasa zgadza się najwyżej nieco (!) powiększyć liczbę okręgów z tajnym głosowaniem, np. do 1/4 części (!) wszystkich okręgów.

— A stanowisko partii? Dla nas najważniejszym postulatem jest tajne głosowanie! Od tego nie odstępujemy. Wszystkie pogłoski o rzekomych naszych pertraktacjach z Bethlenem są bajkami. Bethlen zaprosił nas, aby zdać sprawę ze swych zagranicznych wystąpień — nic więcej. Pogłoski o udzieleniu prawa powrotu do kraju dla zagranicznych emigrantów Socjalistycznej mogą okazać się prawdziwe, ale Bethlen zmusza do tego sytuacja w polityce zagranicznej. Oczywiście nieprawdą jest, jakobyśmy „pomagali” Bethlenowi w polityce zagranicznej, — działamy poprostu w myśl swego stanowiska, gdy 1) żądamy rewizji Traktatu w Trianon; 2) zniesienia opłat reparacyjnych. Wreszcie co do wolności obywatelskiej w kraju, mamy pewną (względna) wolność wiecowania w Budapeszcie i okolicach, inaczej zgodałby się na sprawę na prowincji. Parlament oczywiście jest posłusznym narzędziem dyktatora: posiadamy tam tylko 14 towarzyszy. Niechby jednak Bethlen próbował obecnie zrobić wybory z tajnym głosowaniem.

Tyle t. Payer. Jak widać, pewien wstrząs jest. Inaczej jest w Jugosławii. Rozmawiałem mianowicie z pewnym wybitnym towarzyszem z Jugosławii (nazwiska wymienić nie mogę):

— U nas dyktatura całkowita. Partia jest rozwiązana. Prasa socjalistyczna istnieje, ale nie jako prasa partii. Zresztą stanowiska krytyczne w polityce zająć nie może. Natomiast istnieją związki zawodowe (do 30 tys.). Nie mają jednak prawa strajkowania! Nawet na posiedzenia zarządów przychodzi przedstawiciele „władzy”. Ciekawa jest ta „prasa” bez polityki i związków bez prawa strajkowania. Komunisty znaczenia nie mają; wybitniejsi zresztą odsunęli się od polityki. Istnieją jeszcze legalnie t. zw. „Izby Robotnicze”, jako reprezentacja interesów proletariatu. Zgromadzeń politycznych nie urządzamy; możliwe natomiast są odczyty naukowe, byleby nie na bieżące tematy polityczne.

— Teraz należałoby scharakteryzować ciekawą dyskusję nad referatem tow. Bauera, który to referat był „gwoździem” zjazdu. Jednakowoż odkładam to na później. Obecnie chcę przytoczyć (aby nie zapomnieć) urywki z rozmów,

prorowadzonych przezemnie z przedstawicielami Międzynarodówki. To są ciekawe charakterystyki sytuacji w poszczególnych krajach.

Tow. Payer z Węgier powiada:

Faktyczna dyktatura znajduje się oczywiście nie w rękach Horthyego, lecz w rękach Bethlena, który naprawdę posiada zdolności polityczne. Dyktatura u nas doznała pewnego wstrząsu — z powodu kryzysu cen zbożowych na wschodzie, braku kredytu i t. d. Sytuacja gospodarcza wogóle zła. Mnie by nie dziwiło wcale, gdyby na wschodzie wybuchły rozruchy... Ciężary podatkowe są przy tym nie do zniesienia. Wszystko to spowodowało powstanie znaczącego ruchu demokratycznego w kraju. Bethlen jednakowoż jest zdania, że wszystko winno zostać po staremu... Rządowa prasa zgadza się najwyżej nieco (!) powiększyć liczbę okręgów z tajnym głosowaniem, np. do 1/4 części (!) wszystkich okręgów.

Rozmawiałem dalej obszernie z tow. Moellerem, reprezentantem demokratycznej Szwecji, b. ministrem.

W Szwecji, powiada t. Moeller, partia nasza jest obecnie w opozycji. Rząd jest prawicowy. Nie czuje się bardzo pewnie w siodle, bo musi opierać się także na burżuazyjnej grupie lewicowej, a ta nie jest pewna i z Rządu jest niezadowolona. My ze swej strony forsujemy projekty w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia, w różnych kwestiach rolnych i w kwestji pomniejszenia ciężarów wojskowych.

Ciekawe rzeczy dzieją się w naszym szwedzkim komunizmie. Partia niewątpliwie stoi przed rozłamem. Większość centralnego komitetu wpadła w ciężką „herezję” prawicową, wraz z faktycznym wodzem partji Czibomem.

— Cóż ta większość takiego zrobiła?

— Masę rzeczy. Wywala np. w parlamencie rozbrojenie, — herezja. Współpracuje gdzieś w gminach z Socjalistami. Odłożyła święto majowe na 5 maja (!), i nawet telefonowała (!) do Socjalistycznej partji z zapytaniem, czy ta również zamierza odłożyć... Mniejszość („stalinowska”) w centralnym komitecie jest „oburzona”. Pogodzić się będzie trudno. Komunistów w parlamencie mamy 8.

Tyle moi różni informatorzy. Dodam jeszcze, że t. Bracke odpowiadał mi ciekawe rzeczy o postępkach socjalistów w Paryżu i okolicy kosztem komunistów. W Paryżu, jak wiadomo, komuniści mają znaczne wpływy. Jednakowoż podczas socjalistycznego „Dnia Młodzieży” komunistów powyrzucano z sal. W Clichy radni komunistyczni opuścili partję.

**

Przechodzę do dyskusji nad referatem t. Bauera. Była stosunkowo krótka, gdyż partia jest zupełnie jednolita. Wymienie mowę t. Rennera, który reprezentuje pewien osobny odcień. Mówił o tem, jak kiepsko jest kierowana burżuazją austriacką. Obecnie znalazła się pod dyktatem „Heimwehry”. W tym „dyktacie” ujawniła się polityczna nieporadność burżuazji. Seipel chciał rozbić soc.-demokratyczną partję, rozbił zaś własną partję. Mówca radzi: nie kłaść głównego nacisku na zagadnienie siły.

Tow. Leuthner ma poważne zastrzeżenia przeciwko jednomandatowym okręgom. Tow. Bauer w końcowym przemówieniu odpowiadał Rennerowi, żartując, że Renner widocznie chce „wychowować” burżuazję. Owszem, życzę mu powodzenia, ale z faszyzmską częścią burżuazji sobie nie poradzi. Co do jednomandatowych „okręgów”, możliwe są do przyjęcia tylko z uzupełniającą listą proporcjonalną.

Rezolucja polityczna, streszczająca wywody Bauera, jednomyślnie przyjęto. Napiszę o niej osobno.

Później Zjazd obradował nad reformą rolną. Postawienie jej na porządku dziennym jest, rozumie się, również w związku z sytuacją polityczną.

Kazimierz Czapliński.

PRZEGLĄD PRASY

Mamy stosunki ustabilizowane...

Tako rzecze „Głos Prawdy”. Nie wierzyć! Nic to nie pomoże, albowiem wierzy w to (a raczej udaje, że wierzy) organ pułkowników i niema na świecie siły, która by go przekonała, że tak nie jest. Ba! Zapewnia nawet, że nie tylko sfery gospodarcze, ale też świat pracy podziela jego zdanie. Przeciwnie temu należy kategorycznie zaprotestować: pułkownicy to jeszcze nie Państwo ani naród, mimo ich odmiennego o tem mniemania. Stabilizacja ma się opierać na dwóch czynnikach: na p. Prezydencie, i na marsz. Piłsudskim. Czy „Gł. Pr.” nie przeliczył się o... 50%? Toż wszyscy wiemy, że p. Prezydent we wszystkim zgadza się z Piłsudskim.

Na końcu „Gł. Pr.” — już nie poraz pierwszy — twierdzi, że my opieramy swoje sądy na plotkach. Za pozwoleniem: czy zapowiedź łamania kości przez p. Sławka jest plotką? Czy zamachowe pogroźki p. Polakiewicza należą do dziedziny plotek? Czy orgja bezprawia, szalejąca w Polsce dzisiejszej, to plotki? Czy „Głos Prawdy” choć jednym słowem przeciwstawił się owym wystąpieniom swoich wodzów? Czy choć raz jeden stanął w obronie prawa? I komu to organ pułkowników mydli oczy, lekceważąc odzywając się o zamachu stanu, kiedy w tymże samym artykule oświadcza, że „stabilizacja” zostanie zakończona, gdy nastąpi „całkowita zmiana ustroju”? Czy legalną drogą może nastąpić w Polsce „całkowita zmiana ustroju”? Nie może. Jeżeli zapowiedzi i pogłoski o zamachu stanu są plotkami, to czemu władze tolerują je, a konfiskują artykuły, występujące przeciw zamachom, a więc w obronie prawa i praworządności? Czy to też są plotki?

A wreszcie: czy sama ta, tak wychwalana przez organ pułkowników „stabilizacja stosunków”, należąca do dziedziny urojonej rzeczywistości, nie opiera się na systematycznym łamaniu prawa?

Jakgdyby w odpowiedzi na bałamuctwa „Głosu Prawdy”, stwierdza „Rzeczpospolita” z racji zjazdu izb przemysłowo-handlowych: „Nie bowiem zmiana ustroju, ale stabilizacja stosunków politycznych jest tem, co dla rozwoju gospodarczego stanowi niezbędny fundament. Ale jeśli tego fundamentu w tej chwili brak, to bynajmniej nie z powodu tego, że mamy taką a nie inną konstytucję. Stabilizacja naszych stosunków politycznych... teraz niewątpliwie mocno szwankuje ku niezmiernej szkodzi dla całego życia”.

Ponure jeremiady bebesowskie.

Wczorajsz „Przedświt” robi żalodne wrażenie. Jęczy, płacze, rozpacza. W artykule wstępnym organ B. B. S. stwierdza „ze smutkiem”, że „dzięki jednostronnemu „zaangażowaniu się” w walkę o „formę demokracji” kapitalizm rośnie w siłę. Walkę o podstawy demokracji, zagrożone choćby w projekcie B. B., nazywa organ B. B. S. walką o „formę demokracji”. Nie rządy pomajowe są winne, nie Piłsudski, którego „Przedświt” nazywa „sztańdardowym czwólką demokracji polskiej (!?)”, nie obóz rządowy, lecz P. P. S. I „Przedświt” ma czoło zwracać się do nas, byśmy się cofnęli z... błędnej drogi! Oni rozbijacze i truciele obozu robotniczego.

W artykule, poświęconym zjazdowi izb handlowo -

OŚWIATA I KULTURA

PRACA KULTURALNA W RUCHU SOCJALISTYCZNYM

Rozpoczynamy nowy okres pracy TUR-owej, a zarazem nowy sezon wydawania naszej skromnej „Oświaty i Kultury”, z której niezawodnie stopniowo rozwinie się z czasem poważne pismo, poświęcone polskiej kulturze socjalistycznej.

Rozpoczynając nowy okres i wzywając ogół czynnych TUR-owców do współpracownictwa, gdyż inaczej nie stworzymy organu zbiorowej myśli „turowej”, chcemy na wstępie podkreślić fakt niewątpliwy i ważny, że rok ubiegły był rokiem *dalszego systematycznego wzrostu kulturalnych wysiłków międzynarodowego Socjalizmu*. Coraz bardziej pogłębia się ten ruch ideologiczny, coraz gęstsza jest sieć instytucji, coraz większą rolę gra ten ruch w całokształcie klasowej walki proletariatu. Dziś — to już nie „kopciuszek”, wstydlive i skromnie poruszający się na marginesie, lecz jeden z najważniejszych objawów i czynników socjalistycznej walki.

Będziemy to wszystko oświecili obszernej. Narazie podkreślimy, iż ta ważna rola czynnika kulturalnego jest już także dobrze *uświadomiana* przez czynnych polityków socjalistycznych. Wprowadzają ją w związek z tą osobliwą epoką, którą przeżywa obecnie proletariatu w Europie. I z tą odrębną psychiką, która wytwarza się w danej epoce.

Bierzemy przykład. W sierpniowym zeszycie austriackiego „Kampf'u” („Walki”) zabiera głos t. Oskar Pollak w sprawie (tytuł) „*zagadnień paury*”. Co to znaczy? o jakiej „*paury*” mowa? Otóż „*paury*” t. Pollak nazywa te chwile dziejowej, którą obecnie przeżywa proletariatu europejski. Autor stwierdza, że pro-

letariatu przeżywa niejako „*paury*” między minioną epoką rewolucyjną a przyszłą epoką *ponownej ofensywy* proletariackiej. Jest to „*paury*”, zapelniona drobna, codzienna, mozolna „walka pozycyjna”; nie daje wielu „satisfakcji” — zwłaszcza tym, którzy przeżyli ostatnią rewolucję, albo np. młodzieży. Zgromadzenia są szare, pełne codziennych trosk np. o „*ustawę o lokatorach*”. Żywsze usposobienia tęsknią do czegoś większego; gdzie mają tego szukać, — w komunizmie? w faszystwie? Tam bowiem są jakieś — chociażby pozorne — „*większe perspektywy*”. Tu właśnie, powiada nasz autor, wkracza, jako potężny czynnik *praca kulturalna Socjalizmu*. Niektórzy najzasłużeńsi starzy towarzysze gderają na sporty, turystykę, opiekę nad dzieckiem itp. i podejrzliwie patrzą na to, czym się zajmuje dzisiejsza młodzież socjalistyczna. Tow. Pollak słusznie przestrzega przed lekceważeniem tych nowych prądów, nastrojów i potrzeb.

Trzeba rozumieć i liczyć się z tą psychiką „*paury*” i z tymi nastrojami młodzieży. Autor w ciekawy sposób bada kolejno, jak ta nowa psychika ujawnia się kolejno w dziedzinach propagandy, prasy, młodzieży. W dziedzinie propagandy oświatowej musimy przejść do filmu; w prasie musimy uwzględnić nowe nastroje, wymagające szybkich informacji oraz uwzględnienia niepolitycznych wiadomości; w ruchu młodzieży musimy liczyć się z tem, że młodzież nie może żyć tylko drobnymi fakcikami codziennej walki politycznej, lecz wymaga sportu, poruszenia wielkich zagadnień etycznych, sztuki i t. d. i t. d.

Jednym słowem, konkluduje Pollak, powinniśmy zrozumieć, że przed

wojną marksizm *niedocenił* czynników kulturalnych, duchowych. Stąd obecne powodzenie książek *De Mana*. Socjalizm współczesny winien stać się „*socjalizmem duchowym*”.

Tyle t. Pollak. Odsyłamy czytelnika po szczegóły do samego artykułu. Nie będziemy też badali, czy słusznie cytowane objawy łączy autor specjalnie z „*paury*”. Podkreślamy tu co innego, — jeszcze jeden objaw głębokiego zrozumienia doniosłej roli ruchu kulturalnego w Socjalizmie; autor wyprowadza tę rolę z obecnej epoki i z jej potrzeb.

To samo widzimy wszędzie. A najlepszym sprawdzianem tego znaczenia jest szybki wzrost samych instytucji kulturalnych i pracy. Cieszymy się, że i polski Socjalizm — przez TUR, Tow. Przyjaciół Dzieci, sport robotniczy — bierze udział coraz większy w tym wielkim ruchu.

Ideologia tego ruchu się pogłębia. Tow. Kociński rzucił na Zarządzie TUR, bardzo szczęśliwą myśl urządzenia w tym sezonie *konferencji kultury socjalistycznej* (ewentualnie zamiast dorocznego zjazdu) i omówienia na tej konferencji *podstaw naszej pracy kulturalnej*. Pamiętajmy, że pedagogika zagraniczna wogóle a metodyka socjalistycznej pracy w szczególności poczyniły wielkie postępy. Musimy zająć do źródeł, musimy raz obejrzeć fundamenta. Może na wiosnę uda się taką konferencję przeprowadzić.

Narazie zaś — w nowym sezonie — prosimy działaczy TUR-owych o obfite korzystanie z „*Oświaty i Kultury*” dla przedstawiania swych potrzeb, spostrzeżeń, studiów, sprawozdań.

Kazimierz Czapliński.

NASZE PRACE I NASZE PLANY

Dnia 26 września odbyło się pierwsze jesienne posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. Sekretarz Generalny złożył sprawozdanie za ostatni okres działalności Towarzystwa. W okresie tym przybyło 18 oddziałów, a mianowicie: *Cudzienski* (pow. Osmiański), *Mołodeczno*, *Gdynia*, *Staszów* (pow. Sandomierski), *Wola Koszutska* (pow. Słupski), *Końskowola* (pow. Puławski), *Ostrowy*, *Krośnice*, *Bugaj* (pow. Częstochowski), *Henryków* (pow. Warsz.), *Gidle*, *Gomulice* (pow. Radomski), *Brześć*, *Kęty*, *Kobiernice*, *Dańkowice*, *Pisarzowice*, *Sienna* (ostatnie sześć Oddziałów w okręgu Bielskim — Małopolska). Razem więc T. U. R. posiada obecnie 222 Oddziały.

W czasie wakacyjnym urządzono dwa kursy w Sulejowie pod Piotrkowem. Pierwszy na temat *ustroju państw*; uczestniczyło w nim 10 słuchaczy. Program zawierał: *Konstytucje polskie*, *projekty zmian w Konstytucji w Polsce*, *rozwoj społeczeństw*, *faszizm*, *komunizm* i *demokracja*, *stosunek Socjalizmu do zagadnień ustroju państwowego*. Prócz wykładów odbywały się dyskusje oraz urządzono dwie wycieczki do Piotrkowa i w okolice Sulejowa. Drugi kurs, również dwutygodniowy, zorganizowany był — wspólnie z Wydziałem Kobiety i Towarzystwem Klubów Kobiót Pracujących, — dla kobiet. Liczył on 20 uczestniczek. Program obejmował tematy związane z *życiem społecznym kobiety*. Zarówno jeden, jak i drugi kurs — odbywał się przy czynnym współudziale miejscowego Oddziału T. U. R. i Oddziału Piotrkowskiego.

Ze zwykłych wycieczek wakacyjnych odbyły się dwie. Jedna nad morze polskie — 18 uczestników, druga w Tatrach — 16 uczestników. Podkreślić należy, że wycieczka nad morze pod przewodnictwem piosł Piotrkowskiego, odbyła dwudniową ekskursję na statku do Danii na wyspę Bornholm. Na wystawę do Poznania odbyły się trzy wycieczki.

Prócz wycieczek, organizowanych w kraju, Zarząd Główny przyjmował dwie wycieczki zagraniczne — jedną członków Socjalnej Demokracji z Niemiec. Liczyła ona 21 osób; zwiedziła Kraków, Wieliczkę, Pieniny i Tatry. O bardzo dobrych wrażeniach towarzyszy niemieckich, jakie wynieśli z Polski, świadczą odgłosy socjalistycznej prasy niemieckiej. Drugą wycieczką którą przyjmował Zarząd Główny, była wycieczka Związku Socjalistów Polskich i polskiej robotniczej Kasy Chorych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; osób 161. Byli oni w Gdyni, Warszawie, a potem poszczególni uczestnicy zwiedzali z naszymi wycieczkami P. W. K. w Poznaniu, Kraków, Wieliczkę i Tatry.

W związku z Wystawą Poznańską Zarząd Główny wydał 6.000 ilustrowanych ulotek, informujących o działalności T. U. R. za cały czas jego istnienia. Z tych 3 tysiące zostało wydane w trzech językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Ulotki te były rozdawane zwiedzającym pawilon instytucji społeczno-oświatowych, gdzie znajdowało się stoisko T. U. R.

I. P. S. Sekretariat Generalny T. U. R.

współpracował z Oddziałem Łódzkim w sprawie przekształcenia Seminarjum Nauczycielskiego T. U. R. w Łodzi na Seminarjum dla wychowawczyń. Przekształcenie to realizuje się. Seminarjum zdobyło nowy lokal, zaangażowało odpowiednią kierowniczkę; obecnie tworzy się rada opiekuńcza seminarjum oraz komisja programowa.

W czasie wakacyjnym odbyły się dwa Zloty młodzieży T. U. R. w Drohobyczu i w Białej. Obadwa wypadły bardzo dobrze.

Zarząd Główny brał przez swoich delegatów udział w zjazdach kolejarzy, transportowców oraz w Kongresie ogólnym Związków Zawodowych. Na ostatnim tym Kongresie za naszym staraniem zapadła uchwała płacenia przez członków związków, zrzeszonych w Centralnej Komisji — specjalnego niewielkiego podatku na Tow. Uniwersytetu Robotniczego; wykonanie tej uchwały zostało powierzone Centralnej Komisji.

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium T. U. R. wraz z przedstawicielami młodzieży, zostały ustalone tezy, określające charakter Organizacji Młodzieży, jak również ustalające wzajemny stosunek między T. U. R., a będącą jego integralną częścią Organizacją Młodzieży T. U. R.

Z objazdów Oddziałów złożył sprawozdanie instruktor Zarządu Głównego T. U. R., tow. Dr. I. Popiel-Szmidt.

Sekretarz Generalny zreferował sprawę najbliższych potrzeb i prac, które czekają Zarząd Główny T. U. R. W obecnym roku należy położyć główny nacisk na działalność bibliotek i bibliotekarzy. Bibliotekarz winien być doradcą oświatowym w oddziale. Dlatego też pierwszym zadaniem Zarządu będzie kształcenie odpowiednich pracowników bibliotek. Sekretariat projektuje w roku bieżącym zorganizować dwa kursy bibliotekarskie. Prócz tego do Oddziałów będzie przesłany okólnik omawiający zadania bibliotek i dający wskazówki dla działalności bibliotekarzy. Należy ufundować kilka nowych bibliotek wędrownych dla Oddziałów, które stałych bibliotek nie posiadają. Obowiązkiem Sekretariatu będzie w dalszym ciągu opracowywać katalogi, a przede wszystkim powieściowy, ekonomiczno - społeczny, historyczny i przyrodniczy.

Sekretariat zamierza zająć się skompletowaniem przezrocz, ilustrujących działalność ruchu robotniczego w Polsce, a więc z pracy socjalistycznej w samorządach, w Kasach Chorych, Pracy T-wa Przyjaciół Dziecka Robotniczego, T. U. R-a, młodzieży T. U. R. oraz większych związków zawodowych.

Po odbytej konferencji z młodzieżą Sekretariat zamierza odbyć konferencję z innymi pokrewnymi instytucjami wychowawczymi ruchu robotniczego dla uzgodnienia pracy.

Istnieje potrzeba wydania nowych broszur, jak np. broszur przyrodniczych, o istocie Socjalizmu, o historii Socjalizmu i t. p.

Do Sekretariatu Generalnego zgłosił się Wydział Kobiety o wspólne wydawanie odczytów związanych z ruchem kobiecym, jak również zgłosiło się towarzystwo sportowe „Start” o urządzenie pod opieką T. U. R. specjalnego kursu dla członków „Startu”.

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia w Krakowie — sprawozdania z działalności T. U. R. mają być wydawane rokrocznie, niezależnie od terminów odbywanych zjazdów. Zachodzi pytanie, czy utrzymać dotychczasowy charakter sprawozdań, czy też zmienić ich układ.

Wreszcie Sekretariat Generalny projektuje zorganizowanie w roku obecnym konferencji oświatowej socjalistów. Na program tej konferencji złożyłyby się zagadnienia podstawowe, dotyczące pracy oświatowej.

Powyższy referat o najbliższych potrzebach pracy T. U. R. Zarząd Główny przyjął do wiadomości. W dyskusji podniesiono sprawę wydania w broszurze artykułów o prowadzeniu bibliotek, umieszczanych w dodatku oświatowym „Oświata i Kultura” a napisanych przez piosł Adama Próchnika.

Wreszcie poruszono sprawę urządzenia wycieczki dla pracowników oświatowych robotniczych zagranicę, ewentualnie do Austrii i Niemiec.

Z ŻYCIA T. U. R. NA PROWINCJI

Wizytacja oddziałów T. U. R.

Z oddziałów wizytowanych w okresie od 3 czerwca do 16 sierpnia r. b. na uwagę zasługują oddziały w Skarżysku-Kamiennym, Ostrowcu i Koninie.

Oddział w SKARŻYSKU liczy 48 członków, posiada bardzo piękny lokal, składający się z sali teatralnej i 2 pokoi, co daje możliwość rozwinięcia działalności w kierunku przedstawień i odczytów.

Biblioteka posiada 700 tomów, z czego 75 beletrystyka, pozostałe naukowe i broszury; czytelników jest 75. Stan czytelnictwa niestety słaby; należy położyć specjalny nacisk na tę sprawę. Zarząd prenumeruje „Robotnika”, „Pobudkę”, „Życie Robotnicze” i „Opinje” (kielecką). Sekcja teatralna, złożona przeważnie z młodzieży, odegrała „Kryminalistę”, „Różę” oraz szereg „sketchów i jednoaktówek”; obecnie przygotowuje „Kwadraturę koła”; poziom (jak na stosunki miejscowe) wysoki. Oddział posiada własne radio.

Biurowość i gospodarka prowadzone są należyte, zarząd rozumie potrzebę czytelnictwa i nie szczędzi wydatków na bibliotekę; szkoda tylko, że zebrania ogólne są zbyt rzadko; należy liczyć się z tem, że walne zebrania ośmielają członków do wypowiedzania się i wogóle oddziaływają wychowawczo. W odległości 3 kilometrów od Skarżyska znajduje się oddział w Milicy, który stawia pierwsze kroki.

Oddział w OSTROWCU n/K. liczy 40 członków w czem 4 kobiety; małe zainteresowanie się pracą turowską wśród kobiet odczuwać się daje nągół wszędzie. Sekcja teatralna zmuszona była na razie wstrzymać swoją działalność z powodu bojkotu miejscowej burżuazji, która czyni trudności przy wynajęciu sali. W r. 1928 — 29 odegrano: „Śmierć Okrzei”, „Pokonani zwycięzcami”, „Surdut i siermiega” i „Lustracja u p. wójta”. Zwrócono zarządowi uwagę, by wystawiano sztuki o tendencjach robotniczych. Zespół pracował dobrze, składa się z 15 osób a frekwencja dochodziła do 300 osób. Zarząd posiada piękny plac i projektuje budowę domu robotniczego, na razie zaś budynek, w którym można by dawać przedstawienia. Plan budowy został wykonany przez inżyniera Weindringa z Krakowa.

Sprawa odczytów kuleje; postanowiliśmy zaradzić złemu w ten sam sposób jak i w Kamiennym. Zarząd własnymi siłami zorganizował kilka pogadanek. Biblioteka posiada 405 tomów, treści przeważnie naukowej, należy ją uzupełnić beletrystyką i broszurami.

Trzeba podkreślić z wielkim uznaniem wysiłek Zarządu przy organizowaniu orkiestry dętej, do której należy 26 członków. Oddział posiada własne 4-lampowe radio.

I młodzież turowa również sprawuje się dzielnie, organizacja liczy 50-10 członków, ma sekcje piłki nożnej, krękieta, własną łódź, etc. Jednym słowem TUR, tutejszy odparł znakomicie ataki komunistów; praca idzie żywo, zrobiliśmy krok w kierunku wciągnięcia do TUR-a związkowców, którzy do tej pory okazywali małe zainteresowanie; wygłoszony referat na temat „cel i zadania TUR-a” został wysłuchany z dużym zainteresowaniem. Gospodarka finansowa prowadzona jest solidnie, trzeba jedynie zwrócić uwagę na biurowość.

Spożywcy jak mogą popierają TUR ostrowiecki.

Liczba członków w oddziale Koninśkim waha się od 50 do 60 członków. Za członków czynnych uważamy tych, którzy możliwie solidnie wywiązują się ze swych obowiązków wobec instytucji; członkin — 9, granica wieku 17 — 32. Oddział w Koninie jest tym typem, gdzie granica między tak zw. „starym” a „młodym” TUR-em zaciera się.

Na wstępie podkreślić muszę z u-

znaniem wysiłek tutejszego zarządu, który zakrzętnął się przy utworzeniu nowego oddziału wiejskiego w Woli Koszutskiej, w obrębie 19 kilometrów od miasta — musimy iść na wieś, bo ludność wiejska jest również rdzeniem narodu! Biblioteka posiada zbiorek 650 tomów, przeważnie treści literackiej, katalogi prowadzone są według działów; po zbadaniu biblioteki trzeba było usunąć 150 egz., jako nie odpowiadających potrzebom czytelnictwa robotniczego. Niestety, stan czytelnictwa jest słaby — niema odpowiedniego człowieka, któryby się zajął biblioteką. Turowcy tutejsi odznaczają się doskonałym zmysłem organizacyjnym, jeśli chodzi o urządzenie dochodowych imprez i zabaw. Czyby jednak nie udało się trochę tej energii życiowej skierować na drogę zajęcia się biblioteką? Trzeba tylko zacząć w myśl udzielonych wskazówek. Sekcja dramatyczna zdaje się być utrzymana na stosunkowo wysokim poziomie. W r. 1928 — 29 odegrano: „Idea”, „Tamtę”, „Reduta na poddaszu”, „Teść”, w przygotowaniu „Rzeź Pragi”. Zespół składa się z 20 osób i wyjeżdża w okolice na występy. Turowcy przyrzekli mi, że pojadą do Koła, by dać jedno przedstawienie na cel biblioteki.

I. P. S.



Wycieczka T. U. R. do Poznania na P. W. K.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA pod DĘBLINEM

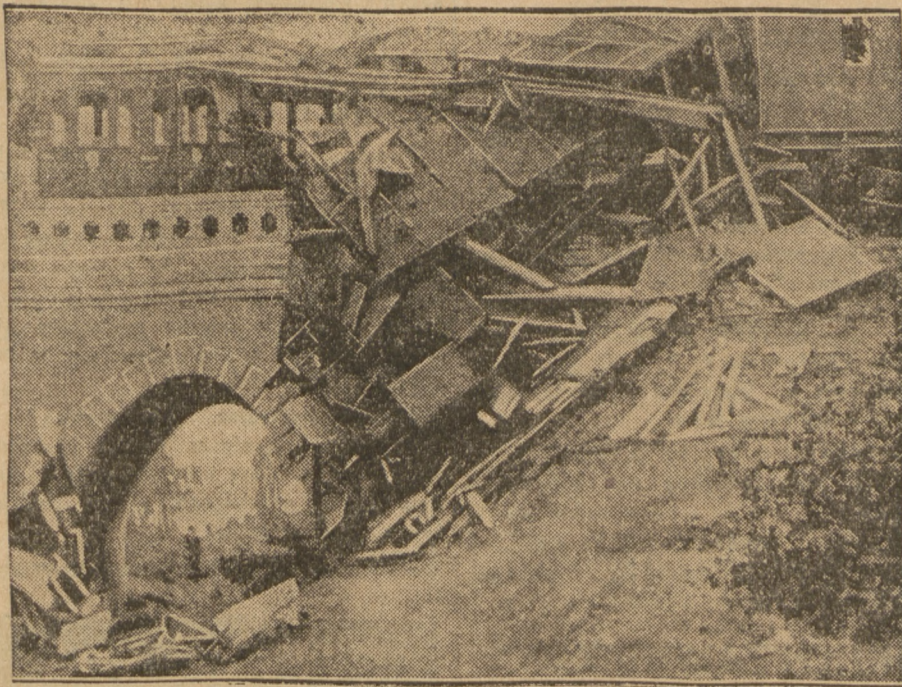
Wstrząsające sceny--pięciu zabitych--Kilkadziesiąt rannych-- Akcja ratunkowa samolotów sanitarnych.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA

Jak już podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Robotnika”, zdarzyła się we środę o godzinie 4 nad ranem wielka katastrofa kolejowa. Był jeszcze zupełny mrok a gęsta mgła powiększała panującą ciemność, kiedy pociąg osobowy 924, jadący ze Lwowa do Warszawy dojeżdżał do stacji Sobolew, oddległej o 20 km. od Dębina. W tym samym momencie z przeciwną stronę szedł całą siłą pary z Warszawy pociąg towarowy - pociąg 961. Maszynista tego pociągu, nie zwróciwszy uwagi na zamknięty sygnał, przejechał go. Wkrótce rozległy się przeraźliwe gwizdki lokomotyw, puszczono w ruch hamulce, niestety, zbyt późno. Z hukiem i trzaskiem oba pociągi wpadły na siebie. Starcie było tak silne, że parowozu wzbity się wzajemnie w siebie. Obie lokomotywy zostały doszczętnie zderzone, a w pociągu osobowym rozbite zostały 2 wagony III-iej klasy, zaś inne dwa zostały wykolejone. Wśród pasażerów wybuchła straszna panika. Rozległy się krzyki i jęki rannych. Przerazeni pasażerowie nie wiedząc, że pociąg stoi nad głębokim parowem poczęli w mrocznych nocnych wyskakiwać przez okna i to głównie powiększyło liczbę ofiar.

MIEJSCE WSTRZĄSAJĄCEJ KATASTROFY.

Miejsce strasznej katastrofy — jak to widać na naszej ilustracji przedstawia



się strasznie. Na torze leżą szczątki rozbitych wagonów i widnieją miejscami kałuże krwi. W pobliżu rozbitego wagonu pocztowego leżą wielkie ilości papierów i przesyłek pocztowych. Przody

maszyn powyginane są fantastycznie. Tłoki olbrzymich bloków stalowych są połamane. Tuż koło szyn leżą zwłoki trzech zabitych, przykryte gałęziami.

PIERWSZA POMOC.

Pierwsi rzucili się na ratunek rannym — pasażerowie, którzy wyszli cało z katastrofy (po ochłonięciu z przerażenia). Ponieważ ciemności przeszkadzały w ratowaniu rannych, podróżni rozpalili kilka wielkich ognisk.

Jak się okazało, najbardziej ucierpieł w katastrofie wojskowi. W pociągu osobowym w wagonach, które uległy rozbiciu, jechało 66 żołnierzy z 2 pułku strzelców konnych z Hrubieszowa. Zabitych zostało 5 osób.

Z pod rozbitych wagonów wydobyto konających Bolesława Śledzińskiego, konduktora oraz 2 żołnierzy Stanisława Seleffa i Marjana Jarockiego. Poza tym w czasie transportowania rannych do szpitala w Dębnie zmarły jeszcze 4 osoby. Rannych jest 29 osób, w tym 19 odniosło ciężkie uszkodzenia ciała, 30 osób jest kontuzjowanych.

Początkowo rannych przenoszono do sali stacyjnej w Sobolewie. Stacja ta w krótkim czasie przedstawiała się jak wielki szpital. Pierwszy zaczął nieść pomoc lekarską ppor. dr. Stanisław Herder, jeden z pasażerów fatalnego pociągu. Niezadługo przybył dr. Kraszewski z Sobolewa. Wiadomość o katastrofie rozniósł się błyskawicznie po okolicy. Ze wszystkich stron zaczęli się zbiegać mieszkańcy. Na ratunek przybyła również ochotnicza straż pożarna. O godz. 6 rano przybyło z Dębina pogotowie kolejowe. Rannych zaczęto przewozić

do szpitala dębińskiego. Około godz. 10 z Warszawy wyruszył pociąg ratunkowy, którym na miejsce katastrofy udał się dyrektor ruchu, inż. Butkiewicz. Poza tym do Sobolewa wyjechała komisja śledcza, z ramienia Ministerstwa komunikacji.

AKCJA RATUNKOWA SAMOLOTÓW

W strasznej tej katastrofie, nieocenione wprost usługi oddały dwa wojskowe samoloty sanitarne, które przewiozły do szpitala 9 rannych i tylko dzięki tak szybkiej pomocy udało się tych rannych żołnierzy utrzymać przy życiu.

PRZYCZYNA KATASTROFY.

Według dotychczasowych wyników śledztwa, winę katastrofy ponosi maszynista pociągu pociąg towarowy. Maszynista ten przejechał sygnał wskazujący, że linia jest zamknięta. Badanie winowajcy jest utrudnione ponieważ został ranny. Wyjaśnią on, że przejechał sygnał, ponieważ nie zauważył go z powodu gęstej mgły. Z polecenia władz śledczych maszynistę aresztowano.

Tor jest zupełnie zatarasowany, wskutek czego ruch na tej ożywionej linii został wstrzymany. Pociągi osobowe skierowano na Siedlce-Luków.

Zmobilizowano kilkudziesięciu robotników, którzy pracują nad uprzątnięciem linii. Aby przyspieszyć tę robotę, sprawdzono specjalne dźwigi. Mimo tak wyjątkowej akcji tory uprzątnięte zostały dopiero po upływie 24 godzin.

TELEGRAMY

UROCZYSTOŚCI PUŁASKIEGO W AMERYCE

Waszyngton, 12 października. (PAT). Dzisiejsze uroczystości Pułaskiego w Waszyngtonie rozpoczęły się przy pięknej jesiennej pogodzie o godz. 8½ kiedy obydwie polskie delegacje udały się na Grób Nieznanego Żołnierza w Arlington, gdzie się znajduje amerykański cmentarz narodowy.

W południe Prezydent Hoover przyjął w Białym Domu obydwie polskie delegacje, cywilną i wojskową, które przedstawił mu ambasador Filipowicz. Następnie prezydent przyjął szereg polsko-amerykańskich delegacji z całego kraju. O godz. 1.15 w klubie prasy odbyło się śniadanie, podczas którego ogłoszono szereg przemówień. Wśród mówców należy przedewszystkiem wymienić senatora Watson z Indjany, członka kongresu Mead z Nowego Yorku, który w imieniu prezesa amerykań-

skiego komitetu obchodu Pułaskiego. Werwińskiego ofiarował rządowi polskiemu biust Pułaskiego. Następnie przemawiali pułk. Barzyński z armii St. Zjednoczonych i Olejniczka, prezes zw. rzymsko-katolickiego.

Ambasador Filipowicz w krótkim przemówieniu w imieniu rządu polskiego podziękował za piękny dar prezesa Werwińskiego i oświadczył, iż podda myśl, by biust Pułaskiego był umieszczony w Warszawie w Senacie, podobnie, jak umieszczony jest biust Pułaskiego na Kapitolu w Waszyngtonie.

Po śniadaniu udano się po przez ulice przybrane polskimi i amerykańskimi flagami pod pomnik Pułaskiego na Pennsylvania Avenue, gdzie delegacje złożyły wieńce.

Uroczystości zakończyło przyjęcie w polskiej ambasadzie.

SKRUCHA TROCKIEGO

Berlin, 12 października. (PAT.). — „Berliner Tageblatt” domosi z dobrze poinformowanego źródła, że Trocki oraz Rakowski wystosowali z Konstancji telegram pod koniec września r. b. prośbę do instancji kierowniczej rosyjskiej partii komunistycznej. W prośbie tej petenci proszą o przyjęcie ich do partii. Trocki zwrócił się miał do swoich zwolenników z wezwaniem, aby również przyłączyli się do jego kroku, powołując się na to, iż kierunek partii

stalinowskiej uległ ostatnio radykalizacji, wobec czego nie istnieje już żadna zasadnicza rozbieżność między oficjalną polityką partii a stanowiskiem opozycji lewicowej. Trocki żąda co więcej represji w stosunku do opozycji lewicowej. Prośba Trockiego do dziś dnia pozostaje bez odpowiedzi. Kapitulaacja przywódcy Trockiego w kołach niemieckich trockistów wywołała wielkie niezadowolenie.

NIEPRIJĘTA DYMISJA GABINETU RUMUŃSKIEGO

Bukareszt, 12 października. (PAT). Rada regencyjna przyjęła wczoraj premjera Maniu, który w związku z wstąpieniem do rady nowego członka, zgłosił dymisję gabinetu. Rada re-

gencyjna oświadczyła premierowi, iż obdarza go w dalszym ciągu zaufaniem i nie przyjęła zgłoszonej dymisji.

Z KONGRESU POKOJU

Delfy, 12 października. (PAT). Ostatnie posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Pokoju odbyło się wczoraj w Delfach, starożytnym teatrze, gdzie znajdowała się ongi siedziba związku amfiktionskiego starożytnej Grecji. W posiedzeniu brało udział zgórą 120 delegatów, reprezentujących 17 krajów. Otwierając posiedzenie, przewodniczący Papanastasiu podkreślił, iż żadne zgromadzenie nie dostąpiło dotychczas zaszczytu obradowania w tym miejscu. Poza rezolucjami, uchwalonemi poprzednio, kongres uchwalił wczoraj rezolucję

następującą: 1) Kongres wyraża życzenie, aby traktaty o ochronie mniejszości, analogiczne do traktatów, uchwalonych pod auspicjami Ligi Narodów, podpisane zostały przez wszystkie mocarstwa, w których znajdują się mniejszości narodowe; aby przepisy tych traktatów były ściśle obserwowane oraz aby zorganizowano propagandę, składającą wszystkie mniejszości do harmonijnej współpracy; 2) aby Grecja popierała wszelkimi siłami ideę utworzenia europejskiej unii polityczno-gospodarczej.

ZACIĘTE WALKI W AFGANISTANIE

Moskwa, 12 października. (PAT.). — Donoszą z Afganistanu, że Habibullah z częścią swych wojsk zamknął się w fortecy i stawia opór wojskom Nadir Chana, których wejście do Kabulu oczekiwane było wczoraj. W stolicy

panuje niezmiernie naprężona atmosfera. Wypadki strzelaniny i napaści powtarzają się ciągle. Część wojsk Habibullaha ewakuowała się do Kuchistanu. Brat Nadir Chana Kaszim nadchodzi z prowiącej wschodnich.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA”

Grzechmarowski — 5 zł., Bettman — 5 zł., Sokołowski — 5 zł., Łopacki — 25 zł., Nozal — 5 zł., Strug — 15 zł., Kepczyński — 5 zł., Matuszewski — 10 zł., Dr. Czarnecki — 10 zł., Topinek — 5 zł., Danielewicz — 5 zł., Kowalski — 15 zł., Baranowski — 5 zł., Czapinski — 5 zł., Barlicki — 5 zł., Posner — 10 zł., Kuryłowicz — 5 zł., Pajak — 5 zł.

POGRZEB NA SKAŁCE JACKA MALCZEWSKIEGO

Kraków, 12 października. (PAT.). — Dziś o godz. 8-iej rano odbyło się wyprowadzenie zwłok Jacka Malczewskiego z domu żałoby przy ul. Anczyca na Salwatorze. W imieniu artystów przemówił Vlastimil Hoffman.

Po przemówieniu, trumnę zniesiono ze wzgórza salwatorskiego do karawanu. Orszak żałobny podążył ulicami Kościuszki i Zwierzyniecką do kościoła OO. Franciszkanów. Wzdłuż ulic i koło kościoła zebrały się tłumy publiczności, żegnającej manifestacyjnie zwłoki wielkiego mistrza malarstwa polskiego. Po wniesieniu trumny do kościoła Franciszkanów ks. biskup Rospond odprawił mszę żałobną.

Po odprawieniu przez ks. metropolitę Sapiechę egzekwii, trumnę wyniesiono z kościoła i umieszczono na rydwanie. Przy dźwiękach marsza Chopina wyruszył wielki pochód żałobny z Placu Wszystkich Świętych ul. Grodzką, Stradomską w stronę Skałki. Pochód otwierali uczniowie i uczenie gimnazjów i krakowskich szkół średnich, poczem niesiono wieńce. Za trumną szła rodzina zmarłego, przedstawiciele rządu, przedstawiciele Uniw. Jagiellońskiego, Akademii Umiejętności, Akademii Sztuk Pięknych, reprezentanci towarzystw naukowych, kulturalnych i artystycznych na czele, dalej delegacja Tow. Sztuk Pięknych w Warszawie. Związki artystów z Poznania, Lwowa i Wilna, delegacja szkół przemysłowych i gimnazjów z Łodzi oraz olbrzymie tłumy publiczności.

W chwili, gdy pochód przechodził koło Placu Bernardyńskiego, odezwał się Dzwon. Zygmunta. Pochód wśród niezwyklej powagi i skupienia dotarł do ulicy Skałecznej. Przed kościołem św. Katarzyny położył zwłoki Mistrza imieniem Rządu minister Wyznań Rel. i O. P. Czerwinski.

Po przemówieniu ministra ujęli trumnę na barki uczniowie Akad. Sztuk Pięknych i ponieśli ją do Grobów Zasłużonych na Skałce, gdzie zwłoki Mistrza złożono na wieczny spoczynek obok Siemiradzkiego, Wyspiańskiego i innych.

Wiadomości z całego kraju

TCZEW

„GASNĄCY ŚWIAT”

Jedno za drugim pisma sanacyjne bankrutują

Pismo „Wiarus”, wychodzące w Tczewie, wydało jako ostatni numer odezwę do czytelników, wyrażającą

żał o powodu konieczności likwidacji pisma. „Wiarus” politycznie zbliżony był do B. B. W. R. (A. W.).

WILNO

STRASZNY WYPADEK W POLU

We wsi Wólka gminy Juchnowice 30-letnia Marja Maliszewska, niosąc obiad mężowi, pracującemu w polu, potknęła się i wpadła na plug, przewrócony ostrzem do góry.

Ostrza plugu wypruło nieszczęśliwej wnętrzności. W stanie ciężkim odwieziono ofiarę wypadku do szpitala, gdzie wkrótce Maliszewska zmarła.

BYDGOSZCZ

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Przy montowaniu części żelaznych w nowobudowanej się elektrowni miejskiej, ślusarz Henryk Sztermer posługiwał się aparatem acetyleno-

wym. Z nieustalonych powodów, aparat eksplodował, zabijając Sztermera na miejscu.

BIAŁYSTOK

„BONY” ZAMIAST PIENIĘDZY

Niektóre fabryki, zwłaszcza włókiennicze, w Białymstoku wypłacają robotnikom zarobki nie pieniędzmi, a t. zw. „bonami”. Bony te wydawane są do sklepów, gdzie robotnicy mogą nabywać towary lub żywność po cenach znacznie droższych, niż mogłyby być nabywa w innych sklepach za pieniądze.

Chleb np. za „bonę” kosztuje od 14 do 20% drożej od normalnych cen.

I to wszystko dzieje się od lat! W roku ubiegłym, dzięki akcji naszych towarzyszy, ilość fabryk, wydających „bony” zmniejszyła się nieco.

Są jednak fabryki, które stale stosują wysoki robotników przez wypłacanie bonami.

Domagamy się interwencji inspekcji pracy.

NIEWOLNICY MASZYN

Dziś, w czasach zrationalizowania pracy, gdy jednostronnie stosowana „naukowa organizacja pracy” zmusza robotnika do olbrzymiego wysiłku umysłowego, mięśni i nerwów — człowiek sprężynę jest z maszyną, tworzy z nią jakby jedną istotę.

Człowiek jest niewolnikiem maszyny, a jednocześnie jest jej panem.

— Czuję się władcą maszyny — powiada jeden z robotników. Odczuwam szaloną radość, gdy żelazny potwór dźży, zmuszony do coraz to szybszego, szalonego pędu. Ja nie jestem niewolnikiem maszyny, ja nad nią panuję!

W teatrze „Ateneum”, w gmachu Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20), w wystawionej obecnie sztuce E. Tołstera „Hinkemann”, rozpatrywane jest m. in. zagadnienie człowieka, jako władcy i jednocześnie niewolnika maszyny.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Biuralistka, ze znajomością stenografii, korespondencji, maszyny oraz jęz. francuskiego przyjmie jakiegokolwiek pracę umysłową. Oferty sub „Ed.” do administracji „Robotnika”.

Student poszukuje pracy biurowej, ewentualnie korepetycji. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji „Robotnika” sub: „Student”.

Poszukuje jakiegokolwiek pracy. Posiadam znajomości, księgowości, korespondencji, pisanie na maszynie. Łaskawe oferty pod „Pracą” administracji „Robotnika” Warecka 7.

Krawcowa wykwalifikowana, umięta, potrafiąca szyc i haftować bieliznę, poszukuje pracy po domach. Przyjmie najskromniejsze warunki. Oferty pod „Wykwalifikowana” do Sekretariatu Wyd. Kob. P. P. S. Warecka 7.

BĄCZNOŚĆ KOBIETY PRACUJĄCEJ

Pierwsza lekcja Sekcji Dramatycznej odbędzie się dziś od 11-iej do 1-iej w Łokalu Klubu.

W programie Wesele Krakowskie. Zapisujcie się masowo do Sekcji Dra-

matycznej. Zapisy i informacje: codziennie od 7—9 wieczór w Sekretariacie K. R. S. „Start”, Warecka 7, II p. oraz w niedzielę od 11-iej — 1-iej p.n.

Place Budowlane w Warszawie

Zł. 2.30 z łokcie kwadr. na bardzo dogodnych warunkach spłaty. Dojazd tramwajem. Wiadomość telefon 223-96.

REFORMACKIE pigułek **Zakonnik**
znane od 1602 roku.

Reguluja tożsadek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, nadmiernej otępiłości, artrytyzm, odwrócenie krwi do głowy, zmierzają bezbolestnie, czyszczą krew i przy skłonnościach do obustronnej są łagodnym środkiem przeciwnowotworczym. Użyjcie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski - Tuszyński,
Warszawa, Trędecka 4.

**Zadać w aptekach i składach
z „ZAKONNIKIEM”**

ZE SPORTU

DZIEŃ W.O.Z.P.N. W WARSZAWIE

Wczoraj, jako w dorocznym „dniu W. O. Z. P. N.” odbyły się w Warszawie cztery mecze na dochód tego Związku. Wyniki były następujące:

GWIAZDA — MAKABI 2:0 (0:0).

Niespodziewane, ale niemniej zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Szulinskiego i Górki w pierwszych minutach drugiej połowy. Widzów około 2.500.

SKRA — RUCH 2:1 (0:1).

Zasłużone zwycięstwo Skry, która przeważała znacznie w drugiej połowie, natomiast...

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ

Dzisiaj odbędą się imprezy następujące:
Boisko Legii godz. 12 mecz ligowy Legia — Wisła. Obie drużyny w swych składach najlepszych. O godz. 10.30 Legia II — ZASS, a o godz. 15 mecz Marymont — Warszawianka.

Agrykola o godz. 10 i 14.30 dokończenie turnieju siatkówki o mistrzostwo Polski. O godz. 10 zawody na odznakę.

Dynasy godz. 15 międzynarodowe zawody kolarskie.

Tor kolarski Legii. O godz. 9 poświęcenie toru i założenie kamienia węgielnego, a o godz. 10.30 start kolarskiego biegu na przełaj o mistrz. Polski.

Ośrodek w f. godz. 10 mistrzostwa stołowej szermierze w szpadzie, a o godz. 18 w szabli.

Na Wiśle (przystań Yacht - Klubu) o g.

miast przed przerwą górował Ruch. Obie drużyny wystąpiły z licznymi rezerwowymi. Bramki zdobyli: dla zwycięzców Kozłowski i Braumann, a dla pokonanych — Perliński.

CZARNI — JUTRZNI 6:2 (5:9).

Zdecydowane zwycięstwo Czarnych nad ambitną Jutrznia.

AZS — KOMB. DRUŻYNA HAKOAHU I BAR KOCHBY 7:1.

Łatwe zwycięstwo akademików nad kombinowaną drużyną żydowskich klubów praskich.

11 Związkowe regaty żeglarskie Pol. Zw. Żeglarskiego.

Boisko Skry godz. 15 mecz kwalifikacyjny Pociąg — Varsovia.

Boisko Orła godz. 10 lekkoatletyczne zawody wewnętrzne ZASS, godz. 13 Sokółka, godz. 15 Warszawianka II — Orzeł II.

Boisko AZS godz. 10 Lawina — Drukarz, g. 12 Robur — OWS, godz. 13.30 AKS — AZS II, godz. 15 WKS — AZS.

NA PROWINCJI.

Inne mecze ligowe: Pogoń — ŁKS we Lwowie, Cracovia — IFC w Krakowie, Turcy — Garbarna w Łodzi i Warta — Czarni w Poznaniu.

O wejście do ligi grają: Polonia — Legia w Bydgoszczy, Lechia 9 pac w Przemyślu, RKS — Naprzód w Radomiu i Ognisko — Cresovia w Wilnie.

Z SĄDÓW

ZABÓJSTWO CZY SAMOBÓJSTWO

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę ciekawą i skomplikowaną.

Na ławie oskarżonych zasiadł kasjer elektrowni warszawskiej Stanisław Woźniak, oskarżony o zabójstwo żony.

Proces ten rozpoczął się przed 2-ma tygodniami i był dwukrotnie odraczony w celu powołania biegłego prof. Wacholca z Krakowa.

Oskarżony do winy się nie przyznaje twierdząc, iż żona jego popełniła samobójstwo. Ogledziny zwłok po śmierci nie stanowią materiału bezwzględnie przekonującego, albowiem kuzynki zmarłej zwołali te przed przybyciem władz sądowych poruszyli.

Zeznania świadków dostarczyły materiał dość rozbieżny.

Św. Baliński, kolega osk. utrzymywał, iż osk. był z natury człowiekiem ogromnie gwałtownym, iż o byłe co groził rewolwerem. Natomiast teść oskarżonego nie widział w postępowaniu zięcia nic szczególnego. Pobrali się Woźniakowie z wielkiej

miłości, 6 lat czekali na zgodę rodziców, bo byli zbyt młodzi oboje na małżeństwo gdy się zaręczyli. Kuzynka Woźniakowej Smółka twierdziła, że Woźniakowa nie raz skarżyła się na męża.

Prof. Wacholce w swej ekspertyzie co do ustalenia czy zachodzi fakt zabójstwa czy samobójstwa, stwierdził, iż cały szereg okoliczności przemawia za samobójstwem, strzał padł z b. blizka, z odległości kilku cm. Świadczy o tym opalenie skóry i kierunek kanału postrzału. Okoliczności przemawiają też za samobójstwem. Popełnienie zabójstwa z tak bliskiej odległości jest nieprawdopodobne. Oskarżonego biegły określił jako jednostkę nerwową o podłożu historyczno - psychopatycznym. Mimo takiego wyniku ekspertyzy, prokurator uważał, iż mamy do czynienia z zabójstwem i popierał akt oskarżenia.

Obrona adw. Brokman i Biejał wnosił o całkowite uniewinnienie Woźniaka.

Sąd Woźniaka uniewinnił.

I. K.

„SPRAWA HONOROWA” PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA

Nocy ub. w szpitalu Dz. Jezus zmarł 40-letni Władysław Mażuchowski, przedsiębiorca budowlany, który onegdaj w Łazienkach postrzelił się w brzuch, a nastę-

pnie w głowę. Z treści listu pozostawionego przez denata wynika, że powodem rozpaczliwego kroku była sprawa honorowa.

MŁODOCIANY PRZESTĘPCA

Właściciel sklepu aptecznego przy ul. Kruczej 29 Leonard Balkowski przed trzema dniami przyjął z państwowego urzędu pośrednictwa pracy, chłopca na posługi, 16-letniego Piotra O. Chłopiec uczciwością, pracowitością i punktualnością przez pierwsze 3 dni umiał sobie zaskarbić zaufanie ewego chlebodawcy. Dziś rano chłopiec codziennym zwyczajem przyszedł do mieszkania właściciela sklepu, wziął klucze i udał się do sklepu. Gdy w 15 minut później przyszła kasjerka i ekspedientki, stwier-

dził ze zdziwieniem, że sklep jest jeszcze zamknięty. Kasjerka udała się tedy do mieszkania właściciela sklepu i tam dowiedziała się, że goniąc zabrał klucze. Ponieważ w ciągu pół godziny chłopiec nie zjawił się, przeto drzwi otworzył ślusarz. Stwierdzono brak w kasie 110 zł., oraz towarów w postaci mydeł, perfum i t. p. towarów. Policja 13-go komisariatu zarządziła poszukiwania za młodocianym złodziejem.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ

Niewykryci kasjarze, przypuszczając zapewne, że w sobotę kasa będzie zapelniona gotówką, przeznaczoną na wypłatę robotnikom, dostali się przez parkan od strony ulicy Leszczyńskiej do fabryki tow. warez. oczyszczania i sprzedaży spirytusu „Rektyfikacja Warszawska”. Tam weszli

do buchalterji i, posiłkując się rakiem rozpruli front kasy ogniotrwałej. Kasjarze zawiedli się srodze, ponieważ kasa była pusta. Wobec tego otworzyli wszystkie szuflady w biurkach, zabierając tylko pióro wieczne, okulary amerykańskie, ołówek złoty i 4 butelki wódki.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Transakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dol. Dolar prywatnie 8.88,30, ruble złote 4.64 i ¼, czerwone sowieckie 1.93 dol. Z dewiz europejskich słabsza Holandia, mocniejszy Londyn i Wiedeń. Notowano między bankami dewizy Gdańsk 173.43, a dewizy Berlin 212.71.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Notowano zaledwie kilka gatunków. Dość duże obroty robiono jedynie Starachowicami przy bardzo niskim kursie 21.25. W grupie pożyczek państwowych podniosła się 4% Premj. Poż. Inwestycyjna z 115.25 na 116.00. Wszystkie inne bez zmiany. Listy zastawne miejskie uległy lekkojszemu, ziemskimi operacji nie przeprowadzano.

CHORZY CZYTAJCIE!



NIEDAWNO WYSZŁO Z DRUKU POUCZAJĄCE DZIEŁO

W książce tej omówione są, na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń, przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpienia nerwowego. Tę awangardę zdrowia przesyłam zupełnie darmo każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowo, kto cierpi na roztrąnienie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczuwanie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy chorobowe, ten powinien zaopatrzyć się w moją przynoszącą ulgę książeczkę!

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia.

Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do

ERNST PASTERNAK,
Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13.
Oddział 402.

MEBLE

oraz OTOMANY
na raty! Najtańsze źródło nowych i używanych. Złota Nr. 26. Sklep.

MEBLE

oraz OTOMANY
najtańsze źródło nowych i używanych. Ratami i gotówką
Leszno 33 — 10.

FOTOGRAFJE

do pasz-
postów
w 15 mi-
nuty wykonywa
Zakład Fotograficz-
ny „LEONAR”, No-
wy-Swiat 21.

KTÓRA Z PAŃ

chce się zaopatrzyć ta-
nio w elegancką to-
rebkę niech się poła-
tyguje do pracowni ga-
lanterji skórzanej M.
Sendy — Podwale 44,
tel. 420-86.
Torebki wieczorowe,
tekl, portfele
tanie. Duży wybór.
Dojazd tramwajami 0.
1, 3, 4, 22, 6. Prosimy
się przekonać.

KALIGRAF

BERMAN naucza przed-
ko pięknie pisać.
Elektoralna 14 m. 56

Ogłoszenia drobne

MEBLE otomany
gwarantowane. Raty według
budżetu kupującego.
Proszę sprawdzić. Złota
25, druga brama.

10 złotych tygod-
niowo
opłacie na kursach
samochodowych
Łempickiego, nauka
szybka i dokładna.
Pl. 3-ch Krzyży 8.

A) KIEROWCÓW
SAMOCHODOWYCH
kursy in-
żyniera Zak-
rzewskiego, nowy sy-
stem wykształcenia, nie-
ograniczona ilość jazd.
praktyka garażowa. Ta-
nio ratami, Srebrna 14.

Robotnicy
popierają
swoje pismo
codzienne



GENTLEMAN

PIĘKNE
z POŻYTECZNYM

ŁĄCZĄ W SOBIE

BUTY
ŚNIEGOWCE
KALOSZE
«PEPEGE»



Specjalna Przychodnia dla chor.
żołądka, kiszek i wątroby
Rentgen. Diatermia. Przyjęcia od 8—10 r.
i 3—8 w.
Twarda 10, tel. 75-25. Porada 5 zł.

Specjalna Przychodnia dla chor.
żołądka, kiszek i wątroby
Rentgen. Diatermia — do 11 r. i 3—7.
Leszno 38, tel. 256-73. Porada 5 zł.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Faust”
Narodowy
o 8 w. „Konfederaci Barscy”
Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan”

Teatr Ateneum, Czerwonego Krzyża 20.
Dzisiaj, w niedzielę o godzinie 4-ej popoł. i 8-ej wieczorem dwa przedstawienia sztuki Tollera „Hinkemann”. W poniedziałek i dni następnych „Hinkemann”.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Faust”.
Teatr Narodowy. Dzisiaj „Konfederaci Barscy”.

Teatr Letni. Ostatnie dwa dni „Proces Mary Dugan”.

We wtorek premiera krotkowidła w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Wycieczka donżuana”.

Teatr Polski. Dzisiaj dwa przedstawienia rekordowych „Artystów” o godz. 3.30 i 8 wieczorem.

Dyrekcji udało się uzyskać przedłużenie występów Jaracza o cały tydzień, wobec

czego „Artyści” w obsadzie premierowej grani będą do dnia 21 b. m. włącznie. Premiera komedji „Pan Topaz” zostaje wobec tego przełożona na wtorek 22 b. m.

Teatr Mały. „Koniec pani Chenay”. Premiera „Olimpii” zostaje przełożona na czwartek.

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dzisiaj codziennie „Złociście marzenia”. Qui Pro Quo. „Kochajmy się”.

Teatr Morskie Oko. Codziennie „Coś dla każdego”.

Teatr Rewji „Chochlik”, (ul. Chłodna 49). Dzisiaj codziennie o godz. 7.30 i 9.45 dwa przedstawienia inauguracyjnej rewji p. t. „Ja pana znam”.

Teatr „Elizeum” (Karowa 18). Dzisiaj codziennie „Mirla Efros” z Wandą Siemaszkową.

Teatr Mignon. Rewja „Niema to jak Warszawianki”.

Z Filharmonji. Dzisiaj, w niedzielę, odbędzie się w Filharmonji poranek muzyczny poświęcony Czajkowskiemu. Na czele programu piąta symfonia. Solistą będzie p. Kazimierz Wilkomirski i odegra z orkiestrą wariacje wiolonczelowe „Rococo”. Odbędzie się również niezwykle interesujący koncert popołudniowy, poświęcony pieśni Schuberta. Program wypełni Antoni Marja

Topitz, uznany za najlepszego odtwórcę pieśni Schuberta.

Dzisiejsze widowiska dla dzieci. Teatr dla dzieci i dorosłych „Jaskółka” daje dziś o godz. 12-ej w poł. w teatrze Nowości, Bielańska 5, widowisko „Złota kaczka”.

O godz. 4-ej popoł. teatr „Jaskółka” występuje z premierą programu składanego p. t. „Co mówią jaskółki” w teatrze L. Messal, Marszałkowska 114.

Teatr dla dzieci w „Capitolu”. Dzisiaj o godzinie 12-ej m. 15 w południe „Pał Twardowski na kogucie”.

Premiera baletowa w Operze. We środę 16 b. m. występuje Teatr Wielki z przedstawieniem premierowym, złożonym z trzech baletów: 1) „Ostatni Pierot”, 2) „Kleks”, („Co - Co”), 3) „Serduszek”.

W 80-ą rocznicę śmierci Chopina. Dnia 17 b. m. odbędzie się koncert ku uczczeniu 80-iej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina. Program recitalu wykona prof. Aleksander Michałowski, znakomity tłumacz natchnionej muzyki chopinowskiej. Koncert odbędzie się w Sali Tow. Higienicznego Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa.

KATASTROFA KOLEJOWA

4 OSOBY RANNE — 3 WAGONY ROZBITE

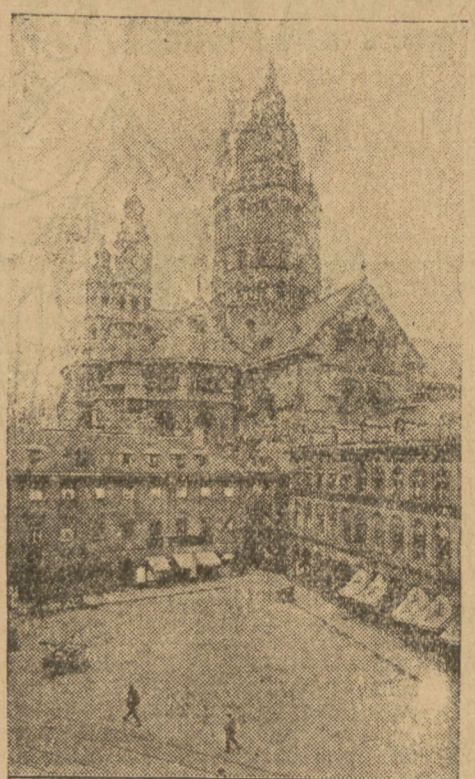
Nocy wczorajszej na szlaku Dąbrowia — Biała (pow. sarneński woj. poleskie) nastąpiła katastrofa kolejowa pociągu zbiorowego mieszanego Nr. 2472. Z pierwiastkowego dochodzenia wynika, że katastrofa była spowodowana rozkręceniem szyn na prawym torze przez nieczyńnych sprawców. W czasie katastrofy parowóz i tender wywróciły się na bok oraz rozbite zostały wagony. Z pociągu służby kolejowej zostali ranni: maszynista Władysław Skalski, pomocnik jego Adam Urban, konduktorzy: Bolesław Andrzej i Stanisław Marmur. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Policja poszukuje sprawców zbrodniczego wykoślenia pociągu.



POROZUMIENIE ANGIELSKO - AMERYKAŃSKIE

w sprawie ograniczenia zbrojeń doszło do skutku podczas bytności premiera angielskiego w Ameryce. Ilustracja nasza przedstawia Mac Donalda (na lewo) i prezydenta Stanów Zjednoczonych — Hoovera (na prawo).

Z całego świata



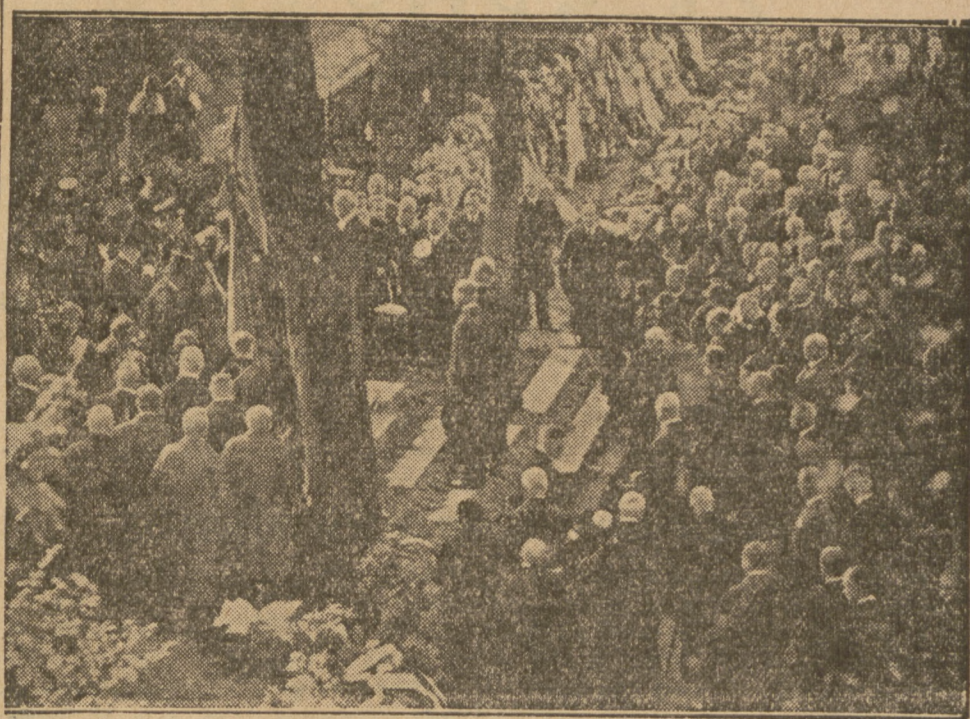
OBRAZKI Z NADRENI.

Zamek w Mainz.



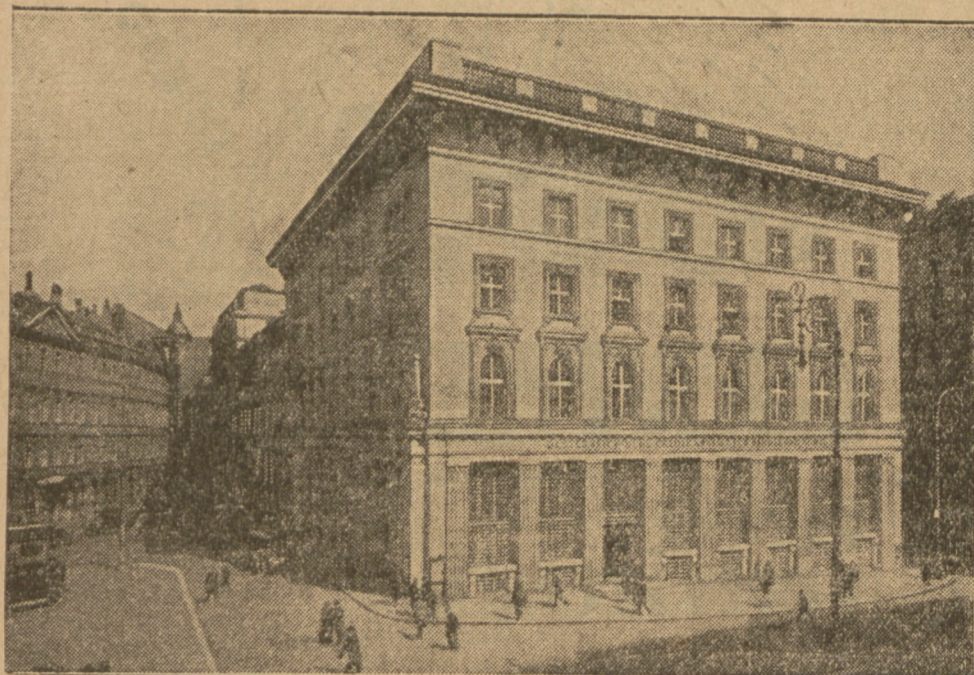
PROF. DR. BONHOFFER

któremu udało się rozłożyć atom wodoru.



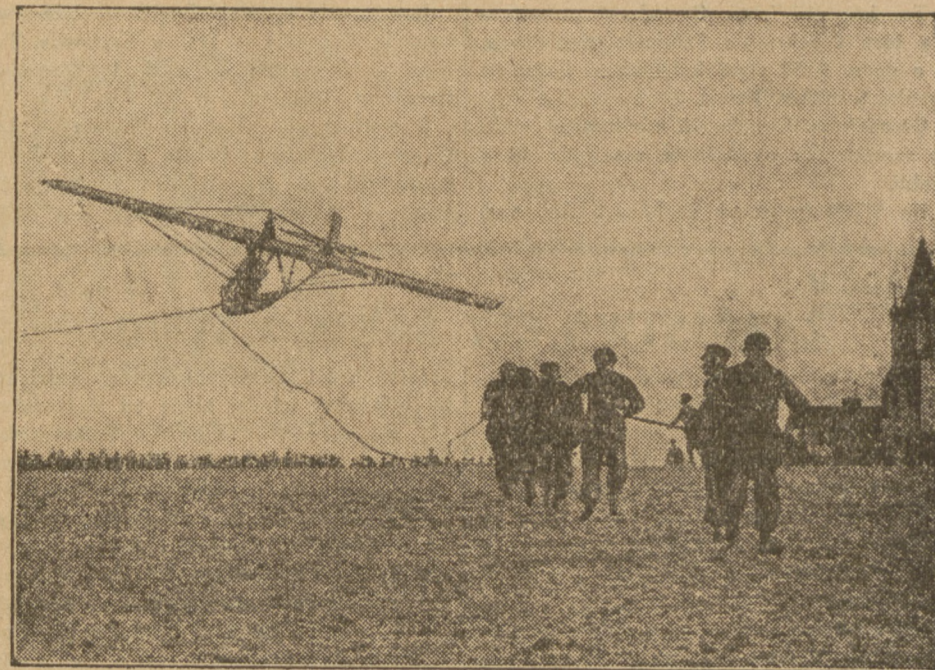
Z POGRZEBU STRESEMANN.

Przemówienia nad grobem zmarłego ministra.



FUZJA BANKÓW W WIEDNIU.

Gmach austriackiego Banku Kredytowego, który przejął Powszechny Austriacki Ziemski Bank Kredytowy, ratując go w ten sposób od bankructwa. O tej fuzji pisaliśmy obszernie w jednym z poprzednich merów.



START SAMOLOTU ŻAGLOWEGO

odbył się ostatnio niedaleko Berlina.

ŚWIAT EKRANU

FILM NA TLE WARSZAWY

Już zbliża się termin premiery filmu Warszawskiej K. S. A. p. t. „Zdrada stanu”, którego akcja toczy się przeważnie w Warszawie. Role główne kreują Gerda Maurus i Gustaw Fröhlich.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

NA EKRANIE:

Arcydzieło sztuki filmowej

ZŁOTA LILJA

NA SCENIE:

Rewja pod kierownictwem

EDWARDA REJA

przy udziale duetu tanecznego

LEWANDOWSKICH.

Dojazd tramwajem Nr. 1, 2, 2a, 8.

CASINO

Nowy Świat 50.

Pocz. o g. 5, ost. seans o g. 10.10.

POWTRZENIE PREMIERY!

Czołowy film produkcji polskiej wytwórni

„GLORIA”

na tle powieści

ST. PRZYBYSZEWSKIEGO p. t.

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

„GLORIA”

SENSACJA DNIA!
PIERWSZY POLSKO-ZAGRANI-
CZNY FILM DŹWIĘKOWY

Najcieńszemu zarzuceniu, stawianym u nas filmom śpiewno - dźwiękowym i mówiącym była ich obcojęzyczność i przeciążenie dźwiękami. Obecnie dowiadujemy się, iż konsorcjum polsko - amerykańskie przystąpiło do realizacji wielkiego filmu śpiewno - dźwiękowego „Karuzela”, pod kierownictwem reżyserów Reicha i Andersena (zwano go w Niemczech „skandynawskim Murnauem”).

W filmie tym, obok Gajdarowa i Kowal-Samborskiego, wystąpią ulubieńcy nasi: Hanka Ordonówna i Marjan Rentgen, oraz paru artystów polskiej opery. Film będzie całkowicie pozbawiony dźwięków, atrakcją wokalną zaś będą jedynie pieśni, piosenki oraz symfonie dźwiękowe głosów ulicy, rewi kabaretowych i t. p.

Tym sposobem Warszawa odezwie się po raz pierwszy do nas z ekranu, nie tylko głosem swych artystów, ale również skłóconą symfonią swego dziennego i nocnego życia.

IGO SYM W FILMIE
DŹWIĘKOWYM

Wobec przystąpienia do prac synchronizacyjnych najnowszego filmu Warszawskiej K. S. A. p. t. „Wielkość”, będziemy mogli wkrótce oglądać naszego znakomitego rodaka Igo Syma w filmie dźwiękowym. Partnerką jego będzie, jak w filmie „Zegaj, Mascotte!” prześliczna Liljanna Harvey.

NOWA GWIAZDA „SFINKSA”

W nowym obrazie „Sfinks” p. t. „Grzeszna miłość” realizowanym według powieści sen tow. Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Świdry” wystąpi po raz pierwszy nowa gwiazda polskiego ekranu „wampir” Zofia Batycka. Artystka ta w wywiadzie z prasą przyznała się do tego, iż film był jej marzeniem od dziecka... mimo, że studiowała w szkole gospodarstwa wiejskiego.

P. Batycka uprawia wszystkie sporty, tańczy artystycznie i uczy się śpiewu. Jak dalece ideał „wampira” odpowie — zobaczymy.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

Sygnał wśród burzy

W rolach głównych:

Lilian Rich i John Stuart

Realizacja: Denisona Clifft'a

Wi. b. „Petef”. Nadprogram:

Senegalia — Natura.

Powiększona orkiestra.

W soboty o godz. 5 pp. W niedziele

i święta o godz. 12 w poł.

Seanse oświatowe.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

POLAK — BOHATEREM
„STATKU KOMEDJANTÓW”

Nasz rodak, kompozytor Józef Czerniawski, przebywa od trzech lat w Universal City. Sproszony tam został w celu synchronizowania filmów dźwiękowych. W czasie realizowania wielkiego obrazu dźwiękowego — śpiewnego „Statek komedjantów” reżyser Harry Pollard wyzyskał w całości jego talent. Czerniawski dostosował do akcji filmu muzykę kompozycji Jerome Kerna, oraz pieśni Oskara Hammersteina. Potem dał niejedną dobrą wskazówkę w czasie filmowania.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Mocny człowiek”.
Astra (Dziła 51): „Złota lilja”.
Casino: „Mocny człowiek” z Grzegorzem Chmarą i Marią Majdrowicówną.
Capitol: „Fr. Monte Christo” (2 serje).
Colosseum: Pod bojkotem.
Filharmonia: „Pod banderą miłości” z Sawanem i Bogdą.
Miejski: „Sygnał wśród burzy”.
Nowości (Bielanka 5): „Białe noce”.
Pan: „Pod banderą miłości” z Sawanem i Bogdą.
Palace: „Asfalt” Joe Maya z Betty Amann.
Quo Vadis: „Statek marzeń”.
Splendid: „Śpiewający blazen” z Al Jolsonem.
Stylowy: „Wenus” z Konstancją Talmadze.
Świątów: „Życie zaczyna się jutro” z G. Baneroltem i Baklanową.

„KURJER FILMOWY”

Ilustrowany tygodnik filmowy pod redakcją Jerzego Brauna, już się ukazał. Liczne ilustracje i bogata treść. Na czołowym miejscu znajduje się wywiad z tow. Andrzejem Strugiem.
Cena N-ru 20 gr.

WODEWIL Nowy-Świat 43

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.

Otwarcie sezonu

Bezbożne
Dziewczę

najwspanialsze arcydzieło współczesne, realizacji genialnego

CECILA B. DE MILLE'A

w rolach głównych

Lina Basquette, Mary Prevost, Julja Faye, Eddie Quilan, Mary Irving, George Duruyca, Noah Beery.

Potężna ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod batutą

M. Steinfelda.

Kino WISŁA TAMKA 34

vis a vis Cyrku

Przebieg sezonu!

Gilda Gray, Anna May Wong i Clive Brook

w sensacyjno-erotycznym dramacie p. t.

„TANCERKA
BOGÓW”

Niesłychanie fascynujące misteria erotyczne czarnych lamów tybetańskich.

P A N Nowy Świat 40

Pocz. o g. 4-ej pp.

Polski Film Morski

POD BANDERĄ
MIŁOŚCI

reż. Michał Waszyński.

W rolach głównych:

Zbyszko Sawan, Marja Bogda, Jerzy Marr, Jaga Boryta i Władysław Walter

Wytwórnia „Zaf-Lux”.

Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

CAPITOL Marszałk. 125

Pocz. o g. 4—7—10.

Na ogólne żądanie publiczności!

Tylko przez kilka dni!

Ceny nie podwyższone.

HRABIA
MONTE CHRISTO2 serje 3 godzinny 6 wielkich
razem program gwiazd
całości bez skrótów filmowych

W roli gł. Lil Dagower, Bern Goetzke, G. Modot, P. Batsheff, Mary Glory i Jean Angelo

Teatr NOWOŚCI Bielańska 5.

Kino-Variete Pocz. o g. 4.

Monumentalne arcydzieło

filmowe

BIAŁE NOCE

W roli głównej: LAURA la PLANTE

Na scenie: Rewja atrakcyjna.

Udział biorą:

Skonieczny, Popielewska, Kuligowska i duet taneczny.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEN: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.